SCHUMAN

VOL. 18/19 | CZE/LIP 2024

OPTICS MAGAZINE

WYDAWANY PRZEZ INTYTUT MYŚLI SCHUMANA
MAGAZYN PORUSZA BIEŻĄCE, ISTOTNE TEMATY UKAZUJĄC JE W PERSPEKTYWIE MYŚLI ROBERTA SCHUMANA

SCHUMAN

OPTICS MAGAZINE

RADA PROGRAMOWA:
Prof. Zbigniew Krysiak
Prof. Tomasz Grzegorz Grosse

REDAKTOR NACZELNY:
Anna Wiejak

WSPÓŁPRACA:
dr. Marek Oktaba

ADIUSTACJA:
Editorial Team

PROJEKT GRAFICZNY I FORMATOWANIE TEKSTU:
Infinite Bearing
Krzysztof Krysiak

PROJEKT OKŁADKI:
Infinite Bearing
Krzysztof Krysiak

ISSN: 2956-4484

WYDAWCA:
Instytut Myśli Schumana
Institute of Schuman's Thought
ul.Chmielna 2 lok 31
00-020 Warszawa
schumanoptics@imschuman.com

SPIS TREŚCI

str.12

I. PRACE W INSTYTUCIE MYŚLI SCHUMANA

- Letnia Akademia Schumana
- Anna Wiejak: "Nie może być autentycznej wspólnoty bez suwerenności poszczególnych jej członków"
- Jakub Frankiewicz: Dzięki Grupie Schumana łatwiej osiągnąć sukces

str.42

II. WAŻNE ZAGADNIENIE DLA POLSKI

- Cz. IV Propozycje wyjścia z zapaści polskiego rolnictwa
- Czego Solidarność oczekuje od eurodeputowanych?

str.57

III. ISTOTNY PROBLEM DLA EUROPY

- Czy ma Pan pomysł na zatrzymanie budowy europejskiego superpaństwa?
- Jacek Saryusz-Wolski: Proces likwidacji polskiej niepodległości będzie postępował

str.67

IV. TRÓJMORZE I JEGO PROBLEMY

- Prof. Beata Piskorska: Nie możemy się godzić, żeby AI wszystko kontrolowała
- Wywiad. Podsumowanie Samorządowego Kongresu Trójmorza 2024
- Prof. David Reichardt: Trójmorze będzie zyskiwać na znaczeniu

str.86

V. OBLICZA POLSKI

- Niemiecki dżihad

str.91

VI. DZIEDZICTWO W IDEACH SCHUMANA

- Myśl Schumana antidotum na truciznę eurokomunizmu Spinellego

str.96

VII. POEZJA DLA FORMOWANIA DUSZY I ROZUMU

- Co dalej?

LICZYMY, ŻE ZECHCĄ PAŃSTWO ZOSTAĆ NASZYMI PARTNERAMI!

JAKO ORGANIZACJA POŻYTKU PUBLICZNEGO ZWRACAMY SIĘ Z GORĄCĄ PROŚBĄ O PRZEKAZANIE 1.5% NA WSPARCIE NASZEJ FUNDACJI. DZIĘKI TEMU RAZEM BĘDZIEMY MOGLI PROPAGOWAĆ WIEDZĘ I BUDOWAĆ WSPÓLNOTĘ NARODÓW EUROPY.

NIEZALEŻNIE OD 1,5 % MOŻECIE PAŃSTWO PRZEZNACZAĆ SWOJE ŚRODKI W FORMIE DAROWIZNY ODLICZAJĄC DO 6 % SWOJEGO DOCHODU (DLA PŁATNIKÓW CIT) LUB 10 % (DLA PŁATNIKÓW PIT) OD PODSTAWY OPODATKOWANIA.

DZIĘKI PAŃSTWA WSPARCIU BĘDZIEMY W STANIE ODPOWIADAĆ NA POTRZEBY SPOŁECZNE WYNIKAJĄCE Z POLSKIEJ RACJI STANU I KRZEWIĆ PRAWDZIWE EUROPEJSKIE WARTOŚCI.

NIE POZOSTAŃCIE OBOJĘTNI. TO OD NASZYCH DZIAŁAŃ I DECYZJI ZALEŻY, JAKA BĘDZIE PRZYSZŁA EUROPA I JAKIE MIEJSCE W NIEJ ZAJMIE POLSKA.

RAZEM MOŻEMY WIĘCEJ!

INSTYTUT MYŚLI SCHUMANA;
Chmielna 2 lok. 31;
00-020 Warszawa;
NIP 5252668289;
KRS 0000626890;

NUMER KONTA PLN:
PKO BP, IV Oddział Warszawa,
91 1020 1042 0000 8202 0350 5203

NUMER KONTA EUR:
BIC CODE (SWIFT):
BPKOPLPW 91 1020 1042 0000 8602 0501 9080

LIST OD **WYDAWCY**

Szanowni Państwo,

Ostatnie wybory do Parlamentu Europejskiego pokazały mocną pozycję frakcji, których celem jest wprowadzenie w Europie nowego komunizmu. Dla nikogo nie jest tajemnicą, iż ów totalitaryzm nakreślony w Manifeście z Ventotene przez Altiero Spinellego będzie sukcesywnie wdrażany w życie. Wielu konserwatystów zadaje sobie pytanie, jak to się mogło stać? Jak narody europejskie mogą godzić się na niemiecką dominację, na dyktat państwa, które nie rozliczyło się ze swojej nazistowskiej przeszłości i z tym bagażem na nowo chce meblować europejski kontynent? Wydaje się, że odpowiedź na to pytanie leży w przyjętej przez poszczególne społeczeństwa i ich członków hierarchii wartości, przy jednoczesnej utracie wiary w istnienie Boga. Rewolucja, która przetacza się przez Europę od 1968 roku doprowadziła do sytuacji, w której człowiek traktuje drugiego w sposób przedmiotowy, zamiast podmiotowy. Takie społeczeństwo nie jest i nie będzie zdolne do budowa-nia suwerennego państwa i niestety mamy tego przykład w postaci krajów Unii Europejskiej, brnących w szaleństwo totalitarnego superpaństwa.

Wprawdzie prof. David Reichardt na łamach Schuman Optics Magazine przekonuje, że powinniśmy spodziewać się ciągłego sprzeciwu wobec agendy superpaństwa UE

ze strony państw Trójmorza, to wcale nie jest to takie oczywiste. Jedyną bowiem szansą jest powrót do Europejskiej Wspólnoty Roberta Schumana, opartej na chrześcijańskich wartościach, a zatem powrót do Pana Boga i stworzonego przez Niego porządku, zburzonego przez wojujące ideologie Nowej Lewicy. Tymczasem kraje Trójmorza odnotowują postępującą ateizację, co oznacza, iż ich społeczeństwa stają się coraz mniej zdolne do rozumowania w sposób podmiotowy i podmiotowego korzystania ze swojego prawa do samostanowienia. To bardzo poważny problem, którego nie należy lekceważyć. Komunistyczna międzynarodówka dość skutecznie przestawiła myślenie obywateli i powrót do właściwych proporcji i spojrzenia może być mocno utrudniony. Uderzenie w ludzką seksualność i sprowadzenie człowieka do popędu miało na celu zniewolenie go jego własnymi instynktami - taką osobę bardzo łatwo zepchnąć do roli niewolnika, ponieważ już zniewolony nawet nie zauważy, jak system nałoży mu kolejne kajdany.

Schuman Optics Magazine zapytał liderów Solidarności, czego oczekują od eurodeputowanych. Jeżeli sama miałabym udzielić na nie odpowiedzi, to powiedziałabym, że stanięcia w prawdzie co do dotychczasowych działań i podjęcia wreszcie podmiotowego rozumowania, w szczególności o sprawach państwa. Istniejący stan rzeczy jest nie do przyjęcia, ponieważ stanowi wstęp do uczynienia z obywateli państw członkowskich kasty niewolników. Owo podmiotowe myślenie i działanie jest niezbędne dla zbudowania zdrowej wspólnoty.

Choroba, na którą cierpi współczesna Unia Europejska to przede wszystkim niewolnicza mentalność, która niespostrzeżenie wkradła się do ludzkich umysłów przyniesiona przez zatrute strumienie nowo lewicowych ideologii. Europejczycy dali sobie wmówić, że potrzebują "wyzwolenia" od "kajdan" katolickich wartości "ciemnogrodu". Nie zauważyli przy tym, że wpadli w pułapkę

własnych popędów - seksualnych, konsumpcyjnych, hedonistycznych - i to one zaczęły przejmować kontrolę nad ich życiem, karmione rosnącym z dnia na dzień egoizmem. Stąd takie, a nie inne wyniki wyborów - głosy oddane na partie, z których żadna nie reprezentuje sobą podmiotowego podejścia do polskiej racji stanu. Jest to konstatacja brutalna, ale do bólu prawdziwa. Jeżeli w porę nie podejmiemy działań naprawczych, stracimy kolejne pokolenia. Czasu mamy bardzo niewiele. Wkrótce bowiem narzędzia cyfrowej kontroli "zadbają" o naszą polityczną poprawność, a przynależność do Kościoła katolickiego będzie karana.

Zresztą trwającego zmasowanego ataku tak na cały Kościół, jak i poszczególnych księży należy upatrywać w tym, że właśnie katolicka wiara jest warunkiem podmiotowego spojrzenia na otaczający świat, ponieważ jest to spojrzenie z perspektywy Bożego porządku, w którym człowiek jako dziecko Boże jest podmiotem i stoi na szczycie wszystkich innych stworzeń. Próba jego zdetronizowania, stanowiąca zamach na Boży porządek, jest zarazem próbą jego uprzedmiotowienia i należy to jasno artykułować. Naród, który odszedł od Boga nie będzie tym samym zdolny do wygenerowania partii, która podchodziłaby do spraw państwowych w sposób podmiotowy, nie będzie również w stanie zbudować suwerennego państwa. Taki naród będzie się kurczył pod względem ekonomicznym, demograficznym i każdym innym, a jego dobra będą przejmowane przez bezkarne w swoich działaniach potężne korporacje. Przykład? Słynna dyrektywa budynkowa - klasyczny akt bezprawia usankcjonowany szemranymi decyzjami unijnych oficjeli - która lada moment wejdzie w życie i nikt z rządzących nawet nie pomyśli, żeby ją odrzucić, o rozliczeniu sprawców tego rozbójnictwa nie wspominając. Nagle okazało się, że państwo polskie - podobnie zresztą jak i pozostałe państwa członkowskie UE - jest zupełnie bezbronne i... bezradne wobec przemocy instytucjonalnej Unii Europejskiej. Wynika to przede wszystkim z mentalności tzw. klasy politycznej, która - jak wiemy - została wybrana w demokratycznych wyborach, reprezentuje zatem mentalność dużej części polskiego społeczeństwa.

LIST OD
WYDAWCY

Oddając w Państwa ręce kolejny numer Schuman Optics Magazine pragnę podzielić się z Państwem jeszcze jedną refleksją: nic się w kraju nie zmieni, jeżeli my nie zaczniemy zmieniać siebie samych. Jeżeli sami zaczniemy rozumować w sposób podmiotowy, to jest duża szansa, że zaczną również inni. Polskie społeczeństwo - o zgrozo, również środowiska katolickie - zostały skażone lewicowym podejściem do człowieka. Jeżeli tego nie zmienimy, możemy jedynie patrzeć i płakać, jak obce siły rozrywają na strzępy resztkę tego, co stanowiło niegdyś naszą Ojczyznę, nasz dom, naszą własność. Również Europa Roberta Schumana będzie stanowiła odległą przeszłość, a przecież obdarzeni wolną wolą nadal mamy szansę do niej powrócić.

Anna Wiejak

SERDECZNIE ZAPRASZAMY DO PODJĘCIA EDUKACJI I FORMACJI NA **POWSZECHNYM UNIWERSYTECIE NAUCZANIA CHRZEŚCIJAŃSKO-SPOŁECZNEGO (PUNCS)** POD PATRONATEM ŚW. JANA PAWŁA II ORAZ SŁUGI BOŻEGO ROBERTA SCHUMANA.

PUNCS działa w ramach struktur **Instytutu Myśli Schumana** w pozaszkolnej formie edukacji nie opartej o ustawę o szkolnictwie wyższym. Działamy od lutego 2021, zaś obecnie uruchomiliśmy kolejną edycję, trwającą drogą on-line przez dwa semestry od stycznia do grudnia 2024, w średnio licząc co drugą sobotę w godzinach od 10:00 do 13:15. Harmonogram zajęć jest umieszczony na

https://puncs.pl/harmonogram-zajec/.

Można się u nas zapoznać z tym, jak myśl chrześcijańska pomaga poprawić stan gospodarki oraz społeczeństwa, a w tym ludzkiej pracy; słuchacze dyskutują o tym z ekspertami przedstawiającymi poszczególne zagadnienia oraz piszą pracę dyplomową zawierającą ich własne pomysły na zmianę swego otoczenia społecznego. Zajęcia są prowadzone nieodpłatnie, choć prosimy o pokrycie kosztów technicznych komunikatora elektronicznego w kwocie 500 zł.

Misją PUNCS jest wdrażanie zasad chrześcijańskiej myśli społecznej w życie gospodarcze i społeczne oraz formowanie i budowanie środowiska animatorów takich zmian w Polsce i za granicą. Liczymy, że ci Animatorzy Myśli Chrześcijańsko-Społecznej przyczynią się do diagnozowania i zmniejszania rozbieżności pomiędzy myślą chrześcijańską a istniejącym kształtem poszczególnych organizacji czy instytucji. Braki zwykłej ludzkiej przyzwoitości, pokory, wyrozumiałości, a przy tym sprzeniewierzanie się prawdzie to są przyczyny najpoważniejszych problemów ekonomiczno-społecznych i warto, byśmy łączyli siły w środowisku ludzi odważnie sprzeciwiających się życiu bez moralności i bez Boga. Nie tylko staramy się zdobywać wiedzę, ale również wspólnie formujemy się jako animatorzy, ludzie sumienia, bo takich potrzebują nasze społeczeństwa. PUNCS jest płaszczyzną dla dalszych działań, jak projekt Animatorów Wizerunku Polski w Europie oraz Forum Młodych Trójmorza. Więcej na temat PUNCS można się dowiedzieć ze strony internetowej https://puncs.pl gdzie można wypełnić elektroniczny formularz w celu zapisania się na zajęcia. Kontakt: sekretariat@puncs.pl tel. 575 990 686.

LETNIA AKADEMIA SCHUMANA

- NOWA JAKOŚĆ W TRÓJMORZU!

"ROBERT SCHUMAN INSPIROWAŁ SIĘ SŁOWEM BOŻYM. PRACĘ ZACZYNAŁ OD PORANNEJ MODLITWY I MEDYTACJI PISMA ŚWIĘTEGO. TO MNIE ZACHWYCIŁO" - MÓWIŁ KS. RYSZARD SZYMANIK, KAPELAN INSTYTUTU MYŚLI SCHUMANA PODCZAS ORGANIZOWANEJ W LUBLINIE PRZY WSPÓŁUDZIALE URZĘDU MARSZAŁKOWSKIEGO WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO LETNIEJ AKADEMII SCHUMANA, KTÓRA W DNIACH 2-4 LIPCA PRZYCIĄGNĘŁA LICZNĄ MŁODZIEŻ Z CAŁEJ POLSKI.

Duchowny przyznał, iż cieszy się, że młodzież również szuka inspiracji w Eucharystii. "Jeśli Pan domu nie zbuduje, na próżno człowiek się sili - tej mądrości świat bardzo potrzebuje, aby żyć w pokoju" - dodał. "Zależało nam, żeby nadać umiejętności przede wszystkim kompetencji miękkich oraz chrześcijańskich wartości czystości serca" - podkreślał Jakub Frankiewicz, lider Kreatywnych Kół Naukowych Roberta Schumana. "Ideą tego jest, żeby takie koła powstawały na innych uczelniach. W tej chwili rozmawiamy jeszcze z trzema uczelniami. Rozmowy są bardzo zaawansowane" - mówił prof. Zbigniew Krysiak, przewodniczący Rady Programowej Instytutu Myśli Schumana. "Chcemy tę sieć zadedykować do rozwijania relacji, w tym również naukowych. Ten poziom relacji naukowych w Trójmorzu jest bardzo mały i przybrał on postać relacji bilateralnych" - wyjaśniał. "Nie jest

celem Instytutu Myśli Schumana, żeby być potężną instytucją, która wchłaniałaby organizacje, ale tak jak Schuman - budowała relacje. Taki cel mają również Naukowe Koła Schumana" - dodał. W jego ocenie niezmierną zaletą takich Kół jest fakt, że są one interdyscyplinarne.

W podobnym tonie wypowiedział się Jakub Frankiewicz. "Chcemy zbudować większą społeczność i chcemy rozpocząć od stworzenia narzędzia, które skupi grupę specjalistów z wielu dziedzin" - mówił. "Moim pragnieniem było, żeby młode pokolenie obniżało średnią wieku w Instytucie Myśli Schumana. Młode pokolenie to jest dążenie do prawdy, emocje, które pobudzają do działania, chęć rozwoju, kreatywność. Mnóstwo innowacji pochodzi od ludzi młodych, którzy nie funkcjonują w schematach, nie mają rutyny, żeby funkcjonować w schematach, co jest dla mnie bardzo inspirujące, odświeżające" - wskazywał prof. Zbigniew Krysiak. "Tradycjonaliści? Ja nie wiem, czy jestem tradycjonalistą, ale przenoszenie wiedzy i doświadczenia, mentoring, jest dla młodego pokolenia czymś ważnym, aby mniej błądzić i samodzielnie odkrywać ścieżki. Tradycja - w wymiarze wartości, kultury, wiary, ważnych osiągnięć ekonomicznych, technicznych..." - wyliczał.

WYCIĄGNĄĆ WNIOSKI Z PRZESZŁOŚCI

Szczególnym zainteresowaniem uczestników cieszył się panel trzech pokoleń "Trzy Pokolenia: Kreatorzy, Implementatorzy i Tradycja - Schuman jako przewodnik po Europie Wartości", w którym przedstawiciele różnych grup wiekowych dzielili się swoimi doświadczeniami i przemyśleniami.

"Mnie przez te lata martwi, że nie poszliśmy o krok dalej w rozliczeniach. Mogliśmy pokusić się o większą odwagę, niestawianie grubej kreski. Moje pokolenie ma barierę rozwojową ze względu na blokadę ze strony dawnej komunistycznej nomenklatury i jej potomków" - przyznał prof. Wojciech Gizicki. "To, co się dzieje w ostatnich tygodniach, to jest pokłosie tego, że nie rozliczyliśmy się wówczas" -

diagnozował sytuację. W tym kontekście Koła Naukowe Roberta Schumana mogą stanowić trampolinę dla rozwoju osób utalentowanych i ambitnych, pragnących stałego rozwoju i odważnie podejmujących wyzwania.

Nie stanowi tajemnicy, iż trwamy w permanentnym kryzysie, który - na co wskazywał prof. Paweł Skrzydlewski - "dotyka głównie ludzi młodych, którzy stracili kontakt z rzeczywistością i oglądają w mediach obraz wytworzony, który pozbawia go możliwości rozwoju ludzkiej racjonalności". Nie sposób nie zauważyć, iż odbija się to na poziomie nauki. "Kultura jest bardzo toksyczna, oparta na mitach - to wszystko niszczy ludzką rozumność. Młodzi ludzie są w wielkim niebezpieczeństwie popadnięcia w mity, fikcje i utopie, przez co pozwalają z siebie zrobić 'mięso armatnie'. 70 proc. studentek nie chce nigdy mieć dzieci, co staje się powodem zapaści demograficznej" - wyliczał rektor Akademii Zamojskiej. "Zachęcam ludzi młodych, aby budowali swoją dojrzałość, rozumność. Dzisiaj robi się z większości uczelni sposób na przystosowanie do funkcji społecznych" - mówił podczas jednego z paneli Letniej Akademii Schumana.

"Problemem współczesnych uczelni jest to, że kształtują człowieka w duchu ideologii" - zauważył z kolei Tomasz Pysiak, który - obok prezesa Ryszarda Krzyżkowskiego i prof. Zbigniewa Krysiaka - z ramienia Instytutu Myśli Schumana wspierał młodzież w organizacji Letniej Akademii Schumana.

W panelach poświęconych zagrożeniom związanym z tzw. sztuczną inteligencją uczestnicy wskazywali na kwestię prób personalizacji i antropomorfizacji technologii, skutkującej automatycznym zdeprecjonowaniem osoby ludzkiej i

sprowadzeniem jej do rangi przedmiotu. Byli zgodni, iż uprzedmiotowienie człowieka stanowi największe współczesne wyzwanie, w szczególności ze względu na rozszerzające się i stale się radykalizujące nowo lewicowe ideologie.

"Nie można nadawać praw tzw. sztucznej inteligencji, ponieważ nie jest ona podmiotem, a każda próba jej upodmiotowienia jest zarazem próbą deprecjacji istoty ludzkiej i jej miejsca w hierarchii bytów" - mówiła Anna Wiejak, redaktor naczelna Schuman Optics Magazine. Wskazywała przy tym, że próba nadania praw AI stanowi próbę zniesienia odpowiedzialności z barków twórców tzw. sztucznej inteligencji w sytuacji, gdyby ta doprowadziła do katastrofy, w której zginęliby ludzie. "Wówczas powstałyby poważne problemy natury prawnej, jak pociągnąć sztuczną inteligencję do odpowiedzialności i jak uzyskać odszkodowanie" - zauważyła.

"W naszych umysłach mamy niemalże zobiektywizowany byt w postaci AI i zastanawiamy się, co z tym mamy począć? Czy ona nas zdominuje? Przestrzeń medialna aż kipi od mówienia o tym. Zainteresowanie ciemną stroną jest większe" - nie krył dr Paweł Fortuna. W jego ocenie "jako konsumenci mamy niesamowitą władzę nad rynkiem". "W biznesie nie chodzi o to, że ludzie coś lajkują, ale że na tym lajkowaniu się zarabia" - zaznaczał. Przyznał jednocześnie, iż nie widzi programu, który w sposób skuteczny mógłby podnieść nasze kompetencje w obszarze technologii, a zatem podnieść nasze oczekiwania. "Podaż wyprzedza nasze oczekiwania. Zatem jesteśmy na pozycji reaktywnej w stosunku do biznesu. Nasze radzenie sobie powinno polegać na radzeniu sobie ze sobą" - diagnozował sytuację. Nie ukrywał przy tym, że "na poziomie przedsiębiorczym będzie się myślało o automatyzowaniu stanowisk, a nie zatrudnianiu ludzi".

WNIOSKI

Podczas serii warsztatów i paneli tematycznych uczestnicy Letniej Akademii Schumana mogli poznać strategię radzenia sobie ze stresem, różne formy treningu mentalnego oraz zgłębić chrześcijańską duchowość.

"Organizacja Akademii bardzo mi się spodobała ze względu na jej różnorodność, nietypowość niektórych zadań. Każdy nowy dzień dodawał coś nowego w różnych zakresach, nie tylko naukowych, ale też duchowych. Dla mnie jako osoby studiującej na stosunkach międzynarodowych, to było bardzo ważne doświadczenie z nabytkiem dla własnej wiedzy" - mówił

Schuman Optics Magazine Władysław Bojko. "Na pewno chciałbym wziąć udział w przyszłorocznej edycji Letniej Akademii Schumana i mam nadzieję, że ta wiedza, którą stąd wyniosłem, zostanie u mnie w pamięci. Oczekuję, że w następnym roku będzie coś nowego, z czego będę mógł wysnuć własne wnioski" - dodał. "Jeśli chodzi o tegoroczną, drugą edycję Akademii liderów Schumana to jesteśmy z niej naprawdę bardzo zadowoleni, szczególnie, że zjawili się wszyscy prelegenci i że dopisali nam goście praktycznie z całej Polski: z Wrocławia, Poznania, ze Szczecina. Jeśli mielibyśmy wyciągnąć jakieś wnioski zarówno z pierwszej, jak i tej drugiej Akademii, to przede wszystkim ulepszyć ogłaszanie tego wydarzenia wśród studentów. Planujemy też utworzyć nowe Koła Naukowe idące za myślą Schumana na innych uniwersytetach. To już są plany rozpisane na 4-5 lat" - podkreślał Piotr Fałat. "Jestem zadowolony ze społeczności, jaka zgromadziła się wokół idei Schumana. Są to ludzie jednocześnie pewni swoich poglądów z jednej strony, a z drugiej strony bardzo zainteresowani, bardzo otwarci na zdanie innych osób. To są osoby ciepłe i mam osobiście nadzieję, że kontakty stąd zostaną utrzymane i przerodzą się w wieloletnie przyjaźnie" - zaznaczał.

Wszyscy uczestnicy Letniej Akademii Schumana otrzymali pamiątkowe certyfikaty.

ANNA WIEJAK: "NIE MOŻE BYĆ AUTENTYCZNEJ WSPÓLNOTY BEZ SUWERENNOŚCI POSZCZEGÓLNYCH JEJ CZŁONKÓW"

"NIE MOŻE BYĆ AUTENTYCZNEJ WSPÓLNOTY BEZ SUWERENNOŚCI POSZCZEGÓLNYCH JEJ CZŁONKÓW" - POWIEDZIAŁA RED. NACZELNA SCHUMAN OPTICS MAGAZINE ANNA WIEJAK PODCZAS KONFERENCJI NAUKOWEJ W AKADEMII NAUK STOSOWANYCH IM. PROF. EDWARDA LIPIŃSKIEGO W KIELCACH 11 MAJA 2024 ROKU. WSKAZYWAŁA PRZY TYM NA CORAZ BARDZIEJ TOTALITARNY CHARAKTER WSPÓŁCZESNEJ UNII EUROPEJSKIEJ.

"Od czasu Traktatu z Maastricht mamy do czynienia z procesem pełzającej transformacji dokonywanej metodą kropelkową w kierunku centralizacji. Jest to centralizacja o tyle niebezpieczna, że zaczyna już w tej chwili wykazywać cechy państwa totalitarnego" - diagnozowała sytuację Anna Wiejak. "Mówię tu o państwie dlatego, że tyle obszarów, które zostały przekazane do Unii Europejskiej jeżeli chodzi o zarządzanie systemami państw członkowskich mogą nas uprawniać do mówienia o tym, że mamy do czynienia z początkami państwa europejskiego" - wyjaśniła wskazując na system wspólnych kredytów w postaci Funduszu Odbudowy, jako na przykład zrębów wspólnego systemu fiskalnego tworzącego się superpaństwa.

Wskazała kilka metod wprowadzania tego superpaństwowego totalitaryzmu: formalny i nieformalny transfer kompetencji do unijnych instytucji, próby zmiany traktatów z pogwałceniem przyjętych w dokumentach procedur, tworzenie zrębów systemu fiskalnego superpaństwa i metoda ogłaszanych w mediach fait accompli. "KE, PE i TSUE zaczęły sobie przypisywać kompetencje, których nie posiadają. I tak Parlament Europejski nagle stał się organem decyzyjnym dla państw członkowskich i dyrektywy przez niego wydawane nagle stały się obowiązujące. KE zaczęła sobie rościć kompetencje chociażby w sprawach sądownictwa, do czego też zupełnie nie miała uprawnień. Z kolei TSUE został pierwotnie powołany do badania zgodności rozwiązań prawnych z literą traktatów, a obecnie przyjął postać żandarma, który terroryzuje państwa członkowskie swoimi orzeczeniami, niekiedy w ogóle niemającymi podstaw prawnych" - wyliczała. "To już taka nasza unijna rzeczywistość, że jedno mówią traktaty, a robi się dokładnie co innego" - oceniła.

"Dlaczego uważam, że UE już w tej chwili nosi cechy totalitaryzmu? Ks. prof. Mieczysław Krąpiec za Johannesem Messenerem wyróżnia następujące cechy państwa totalitarnego: autorytet władzy naczelnej jest bezwzględny i cele władzy są zarazem celem wszystkich organizacji podporządkowanych ustrojowi naczelnemu, tak że nie może być mowy o sprzeczności lub niezależności celu grupy i ustroju. W obecnej sytuacji owszem, mamy pewną wolność, ale mamy ten naczelny cel całkiem dobrze sprecyzowany. Jest to zrównoważony rozwój. Zrównoważony rozwój, który nie był konsultowany z obywatelami, nie było

żadnej debaty na temat tego, czy przyjmować, czy nie przyjmować, nie było żadnego referendum, nawet nie było głosowania w Sejmie. Po prostu zostało to przyjęte odgórnie, w drodze konsensusu i nie jest to działanie demokratyczne, ale właśnie totalitarne" - stwierdziła Wiejak. Podkreśliła przy tym, że już rozpoczęła się walka z grupami niespełniającymi woli ustroju naczelnego (rozgonienie przez policję konferencji konserwatystów w Brukseli). "Jeżeli policja porywa się na tak potężnych ludzi, z których część pełniła i pełni funkcje premierów, to już mamy poważne powody do obaw" - oceniła. Jako kolejną cechę ustroju totalitarnego wymieniła sytuację, w której nie ma żadnego prawa przeciw ustrojowi

naczelnemu, dlatego też jednostka nie może wystąpić na drogę sądową przeciw ustrojowi naczelnemu. "Spróbujcie Państwo, jako obywatele, zaskarżyć Zielony Ład do TSUE. Czy Wam się to uda? Nie uda się" - podsumowała.

Podkreślała, że w systemie totalitarnym źródło władzy idzie "z góry w dół" i w tym też kierunku idą nakazy i rozstrzygnięcia. "Obecnie to Komisja Europejska ma decydujące zdanie w wielu kwestiach dotyczących naszego kraju i prawie wszystkie regulacje prawne, które u nas są podejmowane, mają w adnotacji, że są zgodne z prawem UE" - zauważyła wskazując na arbitralność KE, która bez realnych podstaw prawnych podejmuje decyzje dotyczące państw członkowskich. "Ustrój totalitarny jest zasadniczo ustrojem przymusu, gdzie jednostka może być całkowicie zdeptana przez zewnętrzny przymus. Przykład mamy w dyrektywie budynkowej. Ktoś się z nami liczy? - Nie." - zauważyła redaktor naczelna "Schuman Optics Magazine" przypominając, iż jest to wprowadzane w drodze zupełnie niedemokratycznej, co wskazuje na cechę państwa totalitarnego. "W ustroju totalitarnym nie istnieją organa kontroli władzy. Konia z rzędem, kto mi wskaże kto kontroluje Komisję Europejską, albo TSUE. Nie ma takiej instytucji" - skonstatowała dodając, iż warto byłoby pomyśleć nad wprowadzeniem nadzoru Trybunałów Konstytucyjnych nad tymi organami.

"W ustrojach totalitarnych nie ma wolności myślenia i słowa. To już się dzieje. Jak sobie Państwo sięgną do dokumentów, nawet do oświadczeń Komisji Europejskiej, to zauważą Państwo jak ta wolność

słowa i myślenia jest powoli ograniczana. Właścicielom mediów społecznościowych dyktuje się, w jaki sposób mają selekcjonować kontent swoich mediów i które rzeczy usuwać - to mieliśmy w pandemii Covid" - mówiła.

ODEBRANIE OBYWATELOM ICH WŁASNOŚCI

"W zasadzie totalitarny ustrój jest jedynym prawdziwym posiadaczem dóbr - ten punkt odsyła nas do Manifestu z Ventotene Altiero Spinellego. Ów Manifest zakłada odebranie obywatelom własności i przeniesienie jej do klasy rządzącej. W obecnym systemie raczej kasty rządzącej, dlatego że UE i ten lewicowo-liberalny mainstream jest zafascynowany Chinami i Azją i raczej ten model będą opierali na wzorach azjatyckich" - kontynuowała. Przypomniała, że zgodnie z koncepcją Spinellego "dyktatura partii rewolucyjnej stworzy nowe państwo, a wokół niego - nową, prawdziwą demokrację". “Taką "prawdziwą demokrację" mieliśmy w Związku Sowieckim i tu mamy tego powtórkę: nowe państwo, nowa "prawdziwa demokracja" stworzone przez dyktaturę. Jak to będzie wyglądało chyba nie trzeba nikomu z Państwa tłumaczyć" - stwierdziła zwracając uwagę, że proponowane przez lewicowo-liberalny mainstream poprawki do traktatów "idą zdecydowanie dalej w tym szaleństwie". "De facto nastąpi przeniesienie wszystkich kompetencji państw członkowskich do Brukseli. Zostanie to przypudrowane nazwą kompetencji dzielonych" - skonstatowała.

"Do traktatów chce się wprowadzić gender. To w zasadzie pierwszy raz kiedy do tej rangi dokumentów międzynarodowych chce się wprowadzić taki

nowotwór ideologiczny. Będzie to miało bardzo poważne konsekwencje w okresach późniejszych, kiedy te traktaty zaczną funkcjonować, ponieważ to zostanie trwale wprowadzone do prawodawstwa i żeby to zmienić, trzeba będzie wypowiedzieć lub zmienić traktat" - wskazywała. "Narzędziem tworzenia superpaństwa jest też planowane objęcie całej Unii Europejskiej strefą euro. Waluta jest bardzo ważnym obszarem naszej suwerenności. Nie posiadając własnej waluty, nie posiadając rezerw złota, które za nią stoją, nasze państwo będzie bezbronne. Jeżeli byliśmy w stanie zbudować opór przeciwko najazdowi hitlerowskich Niemiec, to tylko dlatego, że posiadaliśmy rezerwy złota znajdujące się w bezpiecznym miejscu" - alarmowała.

"Nie takiej unii i nie takiej wspólnoty chciał Robert Schuman, na którego się powołują w zasadzie jako na parawan dla swoich działań obecnie dominujący w strukturach unijnych. Przede wszystkim Robert Schuman chciał zakorzenionej głęboko w chrześcijaństwie demokracji, w której suwerenem byłby naród działający dla dobra wspólnego całej wspólnoty. Jest to bardzo ważne, dlatego że nie może być autentycznej wspólnoty bez suwerenności poszczególnych jej członków. Jeżeli członkowie takiej wspólnoty stają się zniewoleni, wówczas już mamy prostą drogę do powstania totalitaryzmu" - oceniła.

Jako kolejne pożądane przez Roberta Schumana wymieniła solidaryzm gospodarczo-społeczny i współpracę polityczną opartą na zdrowych zasadach z poszanowaniem praw wszystkich narodów do

samostanowienia. "Kończąc chciałabym zaapelować do Państwa, żebyście przybliżali Roberta Schumana w swoich środowiskach. Jeżeli nie przyjmiemy jego koncepcji, to Europa niestety utonie w czerwonym, czy raczej zielonym w tej chwili komunizmie Altiero Spinellego i będziemy państwem totalitarnym, pozbawionym naszej polskiej suwerenności, i w przyszłości również tożsamości" - przestrzegła.

JAKUB FRANKIEWICZ: DZIĘKI GRUPIE SCHUMANA ŁATWIEJ OSIĄGNĄĆ SUKCES

Warto być Polakiem

PROGRAM SAMORZĄDU
WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO

Jest Pan Kreatywnym Liderem Schumana na KUL. Co to za funkcja? Z czym konkretnie się wiąże?

Jakub Frankiewicz: Jeżeli chodzi o moją rolę kreatywnego lidera w kole Kreatywni Liderzy Schumana, pełnię funkcję z jednej strony przewodnika, także mediatora, a z drugiej strony osoby wspierającej. Myślę, że tutaj w jakiś sposób wszystkie role liderskie mają znaczenie, z tego względu, że są różne typy osobowości, są różne osoby, z którymi trzeba współpracować. Z niektórymi jest trudniej, z niektórymi jest łatwiej. Moim zdaniem trzeba się dostosować do temperamentu danej osoby tak, żeby czuła ona większą przynależność do tej grupy, do wspólnoty Grup Schumana. Dodatkowo myślę, że rola wspierająca, jaką często pełnię, jest dla mnie najlepsza z tego względu, iż mam poczucie, że pomagam innym osobom się kształcić, rozwijać kompetencje miękkie przede wszystkim, bo na nich się skupiamy, i też naszym celem - moim, jako prezesa Koła Naukowego Schumana - jest rozwijanie tych ich kompetencji do takiego stopnia, żeby stworzyć specjalistów z różnych dziedzin na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, a później dzielić się też wiedzą, zarządzaniem zasobami ludzkimi w innych kołach naukowych, które powstaną w innych miastach, w innych państwach. Jest tu bardzo szerokie pole manewru, z czego się bardzo cieszę i czuję życiową misję, żeby w tym się właśnie spełniać. Zawsze chciałem stworzyć taką grupę, która siebie wspiera, która współpracuje ze sobą, przede wszystkim zachowując zdrowy rozsądek, sumienność i uczciwość wobec siebie. Myślę, że dzięki tym cechom, które także promował Robert Schuman, można stworzyć mocną synergię organizacyjną.

Użył Pan słowa "wspólnota". Z tego wnioskuję, że Grupa Schumana nie jest zwykłym kołem naukowym...

Myślę, że to jest coś więcej. Koło naukowe to jest dopiero początek. Też zależy mi, abyśmy mieli silne fundamenty. Myślę, że na początku jest ważne, aby stworzyć silną strukturę, silne fundamenty, z których można budować coś więcej. Nazwałem "wspólnota" z tego względu, że znam się dobrze z tymi osobami, a koło naukowe to jest jeden podmiot, który stworzyliśmy, a chcemy w przyszłości też czegoś więcej.

Nad czym pracuje takie Koło Schumana? Czym się zajmuje?

Koło Schumana zajmuje się przede wszystkim szerzeniem idei Roberta Schumana, jego wartości. W praktyce to wygląda w taki sposób, że spotykamy się wspólnie, razem budujemy struktury na podstawie chociażby rekrutacji

nowych osób, przedstawianiu idei Schumana, przedstawianiu naszych celów działań Koła Naukowego. Są to między innymi prowadzenie warsztatów, konferencji naukowych, dodatkowo współpraca z takimi partnerami, jak Instytut Myśli Schumana, Katolicki Uniwersytet Lubelski, Biuro Karier. Staramy się też nie ograniczać, współpracować z jak największą liczbą osób, która oczywiście też zgodzi się z promowaniem pozytywnych wartości, jakie my promujemy, czyli pokory, sumienności, solidarności i uczciwości. Nie tylko. Zależy nam na tym, żeby te pozytywne wartości przekładały się z pokolenia na pokolenie. A jeżeli jeszcze chodzi o te praktyczne działania, to robimy różne integracje, dzięki którym tworzymy między nami mocniejszą więź. Zależy nam na tym, żeby nasza relacja trwała długo, nie tylko rok czy dwa, jak w większości przypadków jeżeli chodzi o organizację. Chcemy rozszerzyć naszą działalność, żebyśmy mieli możliwość przekazywania pozytywnych rezultatów, jakie wniesiemy w Polsce i w innych krajach, młodszym pokoleniom. W planach mamy różne działania. Przykładowo, rozmawiałem ze znajomym z Łodzi - mamy za zadanie prowadzić scenki przedstawiające młodszym dzieciom, w jaki sposób zachowywał się Robert Schuman, czyli przekazywać im pozytywne wartości w fajny sposób, w oparciu o grę symulacyjną. W ten sposób łatwiej uświadomić młodsze pokolenie do tego, że te wartości są potrzebne i bycie dobrym człowiekiem jest bardzo ważne - pomaga też w życiu, w rozwijaniu się, nie tylko na płaszczyźnie osobistej, ale też biznesowej.

Chcemy rozszerzyć naszą działalność budując specjalistów w wielu dziedzinach

Kto może zostać takim liderem? Jakie warunki trzeba spełnić?

Myślę, że to zależy przede wszystkim od pokory i otwartości na nowe doświadczenia. Jeżeli osoba będzie na tyle tolerancyjna, wyrozumiała i chętna

dowiedzieć się czegoś nowego, poznać różne możliwości praktycznych działań poprzez nawiązywanie relacji współpracy i tworzenie Grup Schumana, to myślę, że taka osoba jak najbardziej będzie się nadawać. Myślę, że fajną cechą jest proaktywność. Osoba oczywiście nie musi być proaktywna, bo tego też można się w jakimś stopniu nauczyć - sam działam w różnych dziedzinach, chociaż kiedyś tak nie było. Proaktywność sprawi, że ta osoba będzie bardziej skłonna do różnych działań, które może podjąć.

Na początku lipca zaplanowany jest zjazd członków Studenckich Kół Schumana z różnych uczelni (w ramach Letniej Akademii Schumana). Jaka będzie agenda tego spotkania?

Jeżeli chodzi o agendę, to na początku, 1 lipca chcemy rozlokować na noclegu uczestników, którzy przyjadą spoza Lublina. 2 lipca planujemy warsztaty. Będzie także wielki panel trzech pokoleń, w którym udział wezmą m.in. prof. Zbigniew Krysiak, prof. Wojciech Gizicki, także studenci. Ogólnie będzie to związane z rozmową na temat wartości, antywartości, tego, co dane pokolenie ma w sobie i dzieli się tym. Mogą to być wartości z różnych sfer. Chodzi o to, żeby to był panel dyskusyjny, który nawiązuje do idei Schumana, i żeby uczestnicy mieli możliwość poznania wartości i dzielenia się nimi z różnych perspektyw, w zależności od pokoleń. Żeby się dowiedzieli, jak wpływa starsze pokolenie, na czym im zależy, co motywuje młodsze pokolenie, a także średnie. Jeżeli chodzi o kolejne miejsca w agendzie, to tutaj mamy warsztaty, które będą przeprowadzone przez specjalistów. Dodatkowo, w kolejnych dniach będziemy jeszcze mieli warsztaty, które zostaną przeprowadzone przez studentów, z różnych kierunków. Zależy nam na tym, żebyśmy nie ograniczali się do jednego pola, tak jak założyliśmy Koło pod Wydziałem Nauk Społe-

cznych. Nie chcemy się ograniczać tylko i wyłącznie do psychologii. Chcemy rozszerzać działalność budując specjalistów z różnych dziedzin - to jest główny cel Kół Naukowych Schumana. Oczywiście będzie też integracja i myślę, że bardzo wpłynie ona na relacje między poszczególnymi uczestnikami. Będą oni mieli możliwość poznania punktów widzenia osób z innych miast. To jest początek nawiązywania relacji, nie tylko solidarnej, ale też tolerancyjnej, bo każdy ma inny punkt widzenia. 4 lipca również będzie panel dyskusyjny i warsztaty poświęcone nowoczesnej technologii. Zależy nam na tym, biorąc pod uwagę dzisiejsze czasy. Nowa technologia bardzo wpłynie na nawiązywanie relacji i budowanie Grup Schumana. Ułatwi, ale może też utrudnić. Myślę więc, że warto się nad tym pochylić, żeby też osoby - przede wszystkim młode pokolenie, na którym się skupiamy - które interesują się nową technologią, przykładowo Chatem GPT, miały możliwość pozyskania większej wiedzy, większego zasobu informacji na temat tego narzędzia i nie tylko. Oczywiście każdego dnia na koniec będzie integracja.

Dlaczego formacja w duchu Roberta Schumana jest tak ważna, szczególnie dla młodych ludzi?

Myślę, że jest ważna, ponieważ żyjemy w czasach szybkich zmian a także konfliktów i chodzi nie tylko o to, co się dzieje za granicą w różnych państwach, ale przede wszystkim o międzyludzkie relacje. Z własnego doświadczenia zauważyłem, jak osoby zachowują się na Zachodzie, a jak osoby zachowują się w Polsce, lub bardziej na wschód. Zauważyłem różnicę w otwartości na inną kulturę, czyli na tolerancję. Myślę, że to na pewno w jakiś sposób będzie wpływało - i to jest bardzo ważne - żeby kształtować i w jakiś sposób wpływać na kształtowanie myślenia, punktu widzenia innych ludzi, żeby pomagać im otwierać się na innych. Myślę, że to jest takie ważne, bo jeżeli różne osoby będą otwarte na inne kultury, to łatwiej nam będzie żyć i współpracować. Myślę, że Robertowi Schumanowi zależało na tym, żeby rozmawiać z osobami, które będą otwarte i wyrozumiałe - żeby nie były zamknięte, żeby nie miały braku wyrozumiałości i sumienności. Oczywiście są takie osoby i to jak najbardziej akceptuję, ale to utrudnia nawiązywanie współpracy, prowadzenie wspólnych działań i szerzenie dobrych wartości dla naszych młodszych pokoleń. Osobiście moim celem jest to, żeby mieć możliwość podzielenia się z innymi osobami wartościami z różnych sfer, które

Lubelskie
Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego

mnie ukształtowały. Zależy mi na tym, żeby świat był dobry, żebyśmy żyli w pokoju i spokoju, dodatkowo w otwartości na inne osoby, na inne doświadczenia, żebyśmy też byli proaktywni. U młodych osób jest to bardzo zauważalne, więc idziemy w dobrym kierunku nie tylko jako społeczeństwo, ale myślę, że jako Unia Europejska nawet. Unia Europejska daje bardzo duże możliwości. Oczywiście są różne zdania na ten temat, ale myślę, że jest pole, żeby w jakiś sposób wpłynąć na jeszcze lepsze życie, biorąc pod uwagę też to, jak szybko się zmieniamy i jak szybko dostarczamy naszemu organizmowi bodźców z różnych obszarów. Żebyśmy mieli takie pole manewru, które daje nam spokojne zastanowienie się i poukładanie swoich celów życiowych. Grupa Schumana daje oczywiście taką możliwość, dzięki czemu będzie łatwiej osiągnąć sukces. To jest ważne, biorąc też pod uwagę idee Roberta Schumana. Dlatego tak naprawdę nim się zainspirowaliśmy.

1474 2024 550 LAT WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO

Studenci prof. Margriet Krijtenburg (Uniwersytet w Hadze) - współpracującej z Instytutem Myśli Schumana - wprowadzają koncepcje Roberta Schumana w życie w ramach konkretnych projektów. Będzie realizowana wymiana studentów pomiędzy Grupami Schumana z Polski i z Holandii a także z innych państw, w tym Trójmorza. Rozwój sieci Studenckich Kół Naukowych Schumana na polskich uczelniach będzie włączał się w układ międzynarodowy, aby Europę Zachodnią napełniać ideami Schumana, które zostały tam zatracone. Czy taki cel założyli sobie również studenci zrzeszeni w Studenckich Kołach Schumana?

Tak. Oczywiście.

Gdyby Pan miał w kilku zdaniach zachęcić innych studentów do dołączenia do Studenckich Grup Schumana, to co by Pan powiedział?

Powiedziałbym, że świat się szybko zmienia, tak samo my się szybko zmieniamy i warto sprawdzić, przetestować różne rzeczy z różnych sfer, żeby szybciej odnaleźć swój cel życiowy, żeby szybciej zrozumieć własną osobę, żeby też zbudować świetne relacje, w których każdej osobie zależy na drugiej - nie tylko na własnych interesach, tylko na interesach grupy. Dlatego to się nazywa Grupa. To jest jeden podmiot, w którym jest kilka różnych myśli, pomysłów, celów, rozwiązań konfliktów nawet, które doprowadzają do porozumienia, podjęcia decyzji i ułatwiają zrealizowanie marzeń. Myślę, że jeżeli ktokolwiek chciałby spróbować, to warto, bo lepiej żałować tego, co się zrobiło niż tego, czego nawet się nie spróbowało. A jeżeli jest okazja, żeby w jakiś sposób wpłynąć na lepsze życie na naszej ziemi, to myślę, że warto spróbować, bo są duże możliwości.

Wiem, że jest pomysł, aby Grupy Schumana na poszczególnych uniwersytetach państw Trójmorza tworzyły sieć naukową w celu wymiany myśli, doświadczeń czy to w ramach konferencji czy Schuman Trimarium Forum. Jakie są plany na najbliższe miesiące?

Plany na najbliższe miesiące to przede wszystkim budowanie społeczności Schumana, kreatywnych liderów którzy promują jego wartości, dodatkowo chcemy rozszerzyć projekt pt. Akademia Schumana która jest narzędziem do komunikacji między kołami naukowymi. Chcemy podzielić się informacją o możliwościach w innych miastach, na innych uczelniach. Dodatkowo chcemy skupić się na promowaniu w social mediach abyśmy byli bardziej widoczni. Przede wszystkim celem jest rozpowszechnienie pomysłu, aby dotrzeć do osób które również mają podobne wartości do Schumana, tak jak my, czyli Kreatywni Liderzy Schumana.

Warto być Polakiem

CELEM PROGRAMU JEST PIELĘGNOWANIE POLSKOŚCI I WARTOŚCI PATRIOTYCZNYCH

www.lubelskie.pl

lubelskie
Smakuj życie!

XIII OGÓLNOPOLSKI konkurs filmowy

Czekamy na Twoje FOTOGRAFIE!

Wygraj nagrodę!

2 000 zł
1 500 zł • 1 000 zł

Wyślij fotografie do 30 września 2024 r.

Szczegóły:
www.promocja.lubelskie.pl

Organizator:
Departament Promocji, Sportu i Turystyki
Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego

lubelskiePL smakuj_lubelskie

LETNIA AKADEMIA SCHUMANA

KOŁO NAUKOWE KREATYWNI LIDERZY SCHUMANA

NA KATOLICKIM UNIWERSYTECIE LUBELSKIM

Cykl warsztatów i paneli dyskusyjnych na KUL-u w C-1031

WIĘCEJ INFO!

02 lipca 2024 (wtorek)

- ***9.00-9.45*** *Śniadanie i rozlokowanie dla pozostałych osób spoza Lublina*
- **10.00-11.00 Msza święta** - poprowadzi ojciec Ryszard Szymanik
- **11.00-11.45 Oficjalne Otwarcie Letniej Akademii Schumana i poinformowanie o utworzeniu nowego Koła Naukowego na KULu** - poprowadzą Faustyna Fąfara i Jakub Frankiewicz, studenci na kierunku Psychologia
- **12.00-13.00 Warsztat 1: „Praca w zespole - przykra konieczność, intrygująca przygoda czy...?"'** – poprowadzi ojciec dr Adam Juchnowicz
- *13.00-13.30 Przerwa kawowa*
- **13.30-14.30 Warsztat 2: „Kultura medialna w dobie sztucznej inteligencji"** - poprowadzi dr Łukasz Sarowski
- *14.30-15.30 Obiadokolacja*
- **16.00-17.00 Panel trzech pokoleń: „Trzy Pokolenia: Kreatorzy, Implementatorzy i Tradycja – Schuman jako Przewodnik po Europie Wartości"**- poprowadzą prof Zbigniew Krysiak, Rektor Akademii Zamojskiej prof Paweł Skrzydlewski, Prodziekan Wydziału Nauk Społecznych KUL prof Wojciech Gizicki, mgr Tomasz Pysiak oraz studenci Emil Jagielski, Milena Bartoszewska oraz Moderator Polina Pavlusenko
- *18.00 Integracja wieczorna*

KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI JANA PAWŁA II

KUL 1918

03 lipca 2024 (środa)

- *8.00-08.45 Śniadanie dla osób spoza Lublina*
- **09.00-10.00 Msza święta** - poprowadzi **ojciec Szymanik**
- **10.15-11.00 Warsztat 1: „Strategie radzenia sobie ze stresem" -** poprowadzi Jan Fałdyga student kierunku Psychologia biznesu i przedsiębiorczości
- *11.00-11.30 Przerwa kawowa*
- 11.30-12.30 **Panel ekspercki: „Rola współczesnych technologii. Szanse i zagrożenia AI"** - poprowadzą prof Małgorzata Gruchoła, dr Paweł Fortuna oraz Moderator Dziekan Nauk Społecznych KUL prof Arkadiusz Jabłoński
- *12.30-13.00 Przerwa kawowa*
- 13.30-14.00 **Warsztat 2: „Wspólnotwórczość i odpowiedzialność za innych w myśli teologicznej"** - poprowadzi Karol Staszczyk student kierunków takich jak: Orientalistyka chrześcijańska i Teologia Duchowości
- 14.00-14.30 **Warsztat 3: „Co to tak naprawdę jest Duchowość Katolicka?"** - mgr Emil Krzyśkow
- *14.30-16.00 Obiadokolacja*
- *17.00 Integracja wieczorna*

04 lipca 2024 (czwartek)

- *8.00-08.45 Śniadanie dla osób spoza Lublina*
- **09.00-10.00 Msza święta -** poprowadzi ojciec Szymanik
- **10.15-11.15 Warsztat 1: „Trening mentalny w sporcie, a nasza codzienność" -** poprowadzi mgr Przemysław Wójcik, członek grupy Toastmasters i Mistrz Polski w jeździectwie
- *11.15-11.30 Przerwa kawowa*
- **11.30-13.00 Warsztat 2: „Od Tremy do Triumfu: czyli wystąpienia publiczne, a trening mentalny" -** poprowadzi Aleksandra Kot studentka kierunków takich jak: Filologia Angielska, Germanistyka, Psychologia biznesu i przedsiębiorczości
- *13.00-13.15 Przerwa kawowa*
- **13.15-13.45 Rozdanie certyfikatów z upominkami i oficjalne zakończenie**
- *14.00-15.00 Obiadokolacja*
- *17.00 Integracja wieczorna*

INSTYTUT MYŚLI SCHUMANA

KOMITET DO SPRAW POŻYTKU PUBLICZNEGO

NIW

Fundusz Młodzieżowy

SFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW NARODOWEGO INSTYTUTU WOLNOŚCI - CENTRUM ROZWOJU SPOŁECZEŃSTWA OBYWATELSKIEGO
W RAMACH RZĄDOWEGO PROGRAMU FUNDUSZ MŁODZIEŻOWY NA LATA 2022-2033

KREATYWNI LIDERZY SCHUMANA

Cz. 4.

Propozycje wyjścia z zapaści polskiego rolnictwa

ŻADNA NIEWOLA NIE JEST HANIEBNIEJSZA OD DOBROWOLNEJ *- SENEKA, LETTERS FROM A STOIC*

O DRAMATYCZNYCH SKUTKACH PRZEMIAN PO 1989 R. PISAŁEM W POPRZEDNICH ARTYKUŁACH. POMINĄŁEM BYĆ MOŻE NAJWAŻNIEJSZY ASPEKT TYCH PRZEMIAN - DRAMATYCZNY SPADEK JAKOŚCI ŻYWNOŚCI I JEGO WPŁYW NA NASZE ZDROWIE.

SPADEK WARTOŚCI ODŻYWCZEJ ŻYWNOŚCI I JEGO SKUTKI ZDROWOTNE

Efektem wdrażania systemu finansowego WPR-u (pod mętnym hasłem konkurencyjności) jest dramatyczny spadek wartości odżywczej żywności oraz ekspansja sprzedaży tzw. śmieciowej żywności. Żywność ta ma do 100% mniejszą zawartość witamin, minerałów i pierwiastków śladowych niż ta z lat 80-tych ub. wieku (Davies D.R., 2009, Barański M et al., 2014). Według Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) połowa chorób cywilizacyjnych jest spowodowana niedoborami składników odżywczych w żywności. Większe spożycie taniego, „przemysłowego" mięsa spowodowało w latach 1980-2007 ponad trzykrotny wzrost otyłości w Zjednoczonym Królestwie, prawie dwukrotny we Francji (1990-2006) a w Niemczech w 2005 r. 49,6% populacji miała nadwagę wskaźnik otyłości. Koszty leczenia tylko nadwagi i otyłości w UE wynosiły aż 150 mld euro, a więc były większe od wydatków na rolnictwo! (Robert Pederson, Conference on the public debate, Brussels,2010). W Polsce przeciętny Kowalski konsumuje rocznie w Polsce ok. 2 kg niebezpiecznych dla zdrowia różnego rodzaju syntetyków w przetworzonej żywności takich jak barwniki, emulgatory, difosforany, wzmacniacze smaku etc. (http://freeisoft.pl/). Ponadto wielokrotnie wzrosło spożycie syropu glukozowo-fruktozowego (powoduje on stłuszczenie wątroby i jest przyczyną plagi otyłości, szczególnie u dzieci!), stwierdzono wzrost zastosowania szkodliwego dla zdrowia oleju palmowego, a na Opolszczyźnie 7 z 29 zarejestrowanych środków ochrony roślin miało uboczne skutki zdrowotne (rakotwórcze, upośledzenie płodności etc.) - Materiały z konferencji naukowej „Żywność darem dla życia i zdrowia" z 2017 r.

Jednocześnie w polskich glebach zawartość węgla organicznego zmniejsza się (Skłodowski P. ,Bielska A., 2009). Minęło kilkanaście lat i nadal w zdecydowanej większości spożywamy żywność o niskiej wartości odżywczej. Dotyczy to każdego z nas.

O WYSOKĄ WARTOŚĆ ODŻYWCZĄ WALCZYĆ POWINNI PRZEDE WSZYSTKIM KONSUMENCI, BO ZAPOBIEGA CHOROBOM CYWILIZACYJNYM. DLACZEGO WIĘC KONSUMENCI I LEKARZE MILCZĄ?

Ale dość biadolenia. Przejdźmy do jeszcze możliwych działań. Zacznijmy od Wspólnej Polityce Rolnej (WPR), której podlega polskie rolnictwo.

PROPOZYCJE ZMIAN WPR

Wbrew pięknym zapisom unijnych traktatów unijna polityka rolna od lat realizuje konwencjonalny model rolnictwa do którego dołączono bezrozumną zero emisyjną politykę klimatyczną! Model ten (wbrew opiniom wielu propagandzistów) nie jest w stanie zaspokoić potrzeb żywnościowych rosnącej populacji – zdiagnozowało to w raporcie ponad 400 rolniczych ekspertów z całego świata już w 2009 r. - IAASTD, 2009. Postulowali oni konieczność dokonania zasadniczych zmian w polityce i praktyce, które zatrzymają m.in. tendencję spadku jakości gleb oraz ograniczenie stosowania sztucznych nawozów i pestycydów. Przekonujące dowody, że można

wyżywić ludzi stosując naturalne metody działalności rolniczej dostarczają od kilkudziesięciu lat badania w Instytucie Rodale w Pensylwanii, USA (Rodale Institute. Badanie Systemów Rolnictwa (FST - Farming Systems Trials) 30 lat prac). Tym bardziej, że coraz częściej doświadczamy dramatycznych skutków nasilających się ekstremalnych zjawisk pogodowych (susze, powodzie etc.) oraz wzrost cen energii. Ratunkiem jest system rolnictwa zdolny do adaptacji i łagodzenia zmian klimatycznych, a jednocześnie dostarczający pełnowartościowę żywność.

W Polsce też mamy rozwiązania oferujące wytwarzania żywności o wysokiej wartości odżywczej oparte m.in. rolnictwie ekologicznym bądź biologizacji rolnictwa (stosowanie praw biologicznych rządzących procesami zachodzącymi w organizmach żywych w rolnictwie – definicja Polskiej Izby Technologii i Wyrobów Naturalnych). Rozwiązania te wskazują, że rośliny współpracują z mikroorganizmami, by przystosować się do zmiennych warunków środowiskowych takich jak susze, przymrozki, zasolenie gleby, choroby i szkodniki czy nadmiar pestycydów. (Herbinger G., 2015, Sas Pasz et al., 2015, Solarska W, Marzec M., 2015). Biologizacja rolnictwa jest nawet jednym z priorytetów tzw. Strategii Odpowiedzialnego Rozwoju (SOR) – dlaczego więc go nie wdrażamy do praktyki??? Jednocześnie niezbędna jest wzmożona aktywność Polski na forum unijnym dążąca do zmiany realizacji Wspólnej Polityki Rolnej, która jest zaprzeczeniem zakładanych celów. Wymaga to radykalnej zmiany w działalności polskich polityków i służb dyplomatycznych, umiejętności budowania koalicji, współpracy z organizacjami pozarządowymi, a przede wszystkim z obywatelami UE, bo to kwestia ich zdrowia. Z pewnością niezbędne są działania dążące do odrzucenia tzw. polityki klimatycznej opartej na absurdalnym zwalczaniu emisji CO2 generowanej przez działalność człowieka jako przyczyny zmian klimatu. By to osiągnąć na szczeblu politycznym należy dążyć do tworzenia skutecznych koalicji państw, organizacji rolniczych i pozarządowych (np. z The European Coordination Via Campesina" - ECVC, która zrzesza zdecydowaną większość unijnych rolników czy sygnatariuszy z 24 państw, którzy podpisali w 2010 r. "Europejską Deklarację Żywnościową" itp.), a przede wszystkim uświadamiania konsumentów o zagro-żeniach związanych z konwencjonalnym modelem rolnictwa i w/w polityki klimatycznej.

Pewną szansę na radykalne zmiany w polityce rolnej i w tzw. Zielonym Ładzie, stanowią ostatnie protesty rolników (i innych grup zawodowych). W obu przypadkach winne są przede wszystkim polityki unijne. W pierwszym przypadku jest to złamanie podstawowej zasady WPR gwarantującej obronę interesów unijnych rolników. W drugim natomiast sytuacja jest mniej klarowna. W sposób bezrozumny i podstępny do Zielonego Ładu dołączono tzw. politykę klimatyczną bazującą na fałszywym założeniu o rzekomym wpływie emisji CO2 generowanym przez człowieka na zmianę klimatu, na której ograniczenie przeznaczana są olbrzymie pieniądze! Ale zawarte w nim rozwiązania dotyczące ograniczenia stosowania nawozów sztucznych i pestycydów w rolnictwie są jak najbardziej pożądane ze względu na ochronę środowiska, możliwość wytwarzania żywności o wysokiej wartości odżywczej i dla zdrowia ludzi. Czy te masowe protesty w UE przyczynią się do radykalnej zmiany unijnych polityk, tego nie wiem. To zależy już od postawy nie tylko rolników i polityków, ale także od postawy innych grup zawodowych i aktywności społeczeństw. Czas pokaże, czy zwycięży zdrowie konsumentów, racjonalna gospodarka energetyczna czy interesy korporacji. Oby nie była to ostatnia szansa Europejczyków na złamanie władzy psychopatów (Bakan J. Korporacja. Patologiczna pogoń za zyskiem i władzą. Przeł. J. P. Listwan, Wyd. Lepszy Świat, Warszawa 2006 - … korporacja jako taka to podręcznikowy przykład psychopaty… troszczy się wyłącznie o interes własny i w żadnym kontekście nie jest zdolna do autentycznej troski o innych…).

PROPOZYCJE ODBUDOWY POLSKIEGO SEKTORA ROLNO-SPOŻYWCZEGO

Wielu z nas przestało już wierzyć w możliwość racjonalnego wykorzystania istniejących jeszcze zasobów i ich wykorzystania dla dobra Polski i jej mieszkańców. Ale te możliwości jeszcze istnieją. Należy tylko obudzić ducha Narodu. Pamiętajmy, że w 2016 r. Polska ze wskaźnikiem 72,4 (na 100 możliwych) Globalnego Wskaźnika Bezpieczeństwa Żywności - wskaźnik ten jest oparty na 28 parametrach dotyczących możliwości nabycia, dostaw oraz jakości i bezpieczeństwa żywności - zajmowała 29 miejsce na świecie (na 113 badanych państw) i 15. miejsce w UE. Efekt skali, tak popularny w przemyśle i bezkrytycznie nagłaśniany przez wielu ekonomistów, w rolnictwie prowadzi do degradacji środowiska, obniżenia jakości żywności i zagrożeń dla zdrowia ludzi. Pomimo dramatycznej sytuacji tego sektora i bez względu na to czy realizacja WPR ulegnie radykalnej zmianie czy nie, istnieją jeszcze możliwości jego uratowania w Polsce. To ma być polska polityka rolna, a nie dyktat i powielanie unijnej polityki unijnej. Mam nadzieję, że posłużą temu poniższe propozycje. Wymagają one odważnych zmian, zarówno w sferze politycznej i gospodarczej, jak też w zmianie mentalności Polaków.

- Opracowanie prostej i zrozumiałej dla wszystkich Strategii Rozwoju Polskiego Rolnictwa i Obszarów Wiejskich obejmującej obowiązki rolników i całego sektora (dostarczanie wystarczającej ilości żywności o wysokiej wartości odżywczej) oraz obowiązki państwa (zapewnienie dochodowości w prowadzeniu działalności rolniczej i wytwarzaniu żywności, która umożliwi utrzymanie rodziny i rozwój gospodarstw rolnych oraz całego sektora rolno-spożywczego). Ma to być dokument zrozumiały dla całego

społeczeństwa – duża część nie rozumie wpływu rolnictwa na ludzkie zdrowie. Jednocześnie dokument ten ma być zwięzły i oparty o posiadane zasoby materialne, przyrodnicze i ludzkie. Ponadto, ma on zawierać koszty tej strategii i źródła jej finansowania. Dotychczasowe opasłe strategie liczące nawet ponad 1000 stron nie spełniały i nie spełniają tych warunków.

- Uznanie sektora rolno-spożywczego/gospodarki żywnościowej za strategiczny interes państwa. Wynika to z fundamentalnej roli tego sektora w zaspakajaniu fundamentalnych potrzeb społeczeństwa (zdrowie obywateli suwerenność żywnościowa, dbałość o środowisko naturalne, rola gospodarcza i polityczna).
- Wprowadzenie krajowego systemu jakości żywności (alternatywnego do unijnego o zaniżonych standardach), który zapewni wysoką wartość odżywczą żywności i sposoby jego egzekwowania. Wymaga to odrębnego oznakowania żywności spełniającej standardy polskie od żywności spełniającej tylko standardy unijne. Ta ostania nie byłaby wspierana z budżetu państwa.
- Odbudowa infrastruktury rolnictwa i obsługującej wytwarzanie żywności obejmującej m.in. skup płodów rolnych, lokalne przetwórnie i ubojnie, magazyny, sprzedaż, usługi rolnicze (maszynowe, księgowe itd.). Podstawą tej odbudowy jest inwentaryzacja istniejącego jeszcze majątku spółdzielczego i komunalnego, określenie niezbędnych kosztów i zapewnienie ich finansowania z krajowego i unijnego budżetu.
- Radykalne obniżenie biurokracji i kontroli rolników wynikające z w/w Strategii.
- Poprawa edukacji rolniczej na wszystkich szczeblach nauczania. Programy nauczania powinny wskazywać na zagrożenia intensywnych metod w działalności rolniczej i na korzyści stosowania naturalnych metod wytwarzania żywności.

- Ochrona żyzności gleb jako podstawy plonów roślin uprawnych i retencji wody oraz wzrostu wartości odżywczej żywności przetworzonej. Wymaga to wprowadzenia do systemu oceny gleb kryterium oceny żyzności gleby.
- Promocja działań ukierunkowanych na wytwarzanie żywności o wysokiej wartości odżywczej (telewizja publiczna, media, stosowne filmy pokazujące korzyści z takich działań etc.)

Dr Roman Izdebski

CZEGO *Solidarność* OCZEKUJE OD EURODEPUTOWANYCH?

TOMASZ OBSZAŃSKI, PRZEWODNICZĄCY SOLIDARNOŚCI ROLNIKÓW INDYWIDUALNYCH:

Przede wszystkim oczekujemy zmiany Zielonego Ładu tak, abyśmy jako Polacy mogli decydować o tym, jak ten Zielony Ład ma wyglądać w naszym kraju. Polskie rolnictwo nie jest jeszcze przygotowane do pełnego wdrożenia całego tego europejskiego Zielonego Ładu dlatego, że Bruksela nie konsultowała z rolnikami tych wszystkich założeń. W przypadku tego całego europejskiego Zielonego Ładu mamy do czynienia z takim narzuceniem prawa, które jest do końca niezrozumiałe i odległe od rzeczywistych potrzeb obywateli naszego kraju. Dlatego to jest jeden z tematów. Poza tym - komunikacyjny port lotniczy, cała infrastruktura, która powinna być w Polsce wybudowana, bo tego tak naprawdę nie ma. Infrastruktura kolejowa, porty przeładunkowe, cargo przeładunkowe przy Centralnym Porcie Komunikacyjnym - to powinno być i tutaj szczególną rolą naszych eurodeputowanych jest, aby doprowadzić do jak najszybszej budowy CPK i całej infrastruktury, która jest potrzebna. Kolejna sprawa to tania energia. Tutaj mówimy o tej energii atomowej, która miała być budowana. Jak na razie jest to wszystko wstrzymane. Kolejna rzecz to imigranci. Tutaj musimy zrobić wszystko, żeby nie dopuścić do relokowania ich na wsi. Jesteśmy temu jako rolnicy przeciwni. Niech będą tam relokowani, gdzie ludzie byli przeciwni referendum, które się nie odbyło ze względu na to, że nie pobierali kart. Niech będą w dużych miastach. Niech będą tam, gdzie byli przeciwko tym założeniom. Także myślę, że to są takie najistotniejsze dzisiaj elementy, na które trzeba stawiać. To się wszystko sprowadza do rolnictwa, do przedsiębiorczości, do zakładów produkcyjnych, bo to dzisiaj jest niezwykle istotne i potrzebne.

PIOTR DUDA, PRZEWODNICZĄCY NSZZ SOLIDARNOŚĆ:

Krótko przed wyborami do Parlamentu Europejskiego wysłałem do wszystkich kandydatów na europosłów list z prośbą o odpowiedź na pytania dotyczące akcji referendalnej prowadzonej przez Związek, a także samej polityki klimatycznej UE oraz kwestii cedowania elementów polskiej suwerenności na rzecz instytucji międzynarodowych. Chciałem poznać i przedstawić opinii publicznej ich odpowiedzi jeszcze przed wyborami. Odzew polityków jednak mnie rozczarował. Jedynie trzy komitety odpowiedziały na zadane pytania. Przedstawiciele największych sił politycznych nie uznały za ważne przedstawienie swojego stanowiska w powyższych sprawach. Nie wypowiedzieli się w tej kwestii ani kandydaci z ramienia Platformy Obywatelskiej, ani z Lewicy, ani z Trzeciej Drogi i PSL-u, ani z Prawa i Sprawiedliwości.

Na chwilę przed wyborami do Parlamentu Europejskiego ukazało nam się więc prawdziwe oblicze polskiej klasy politycznej. Jej przedstawiciele na co dzień dużo mówią o ochronie środowiska lub walce z Zielonym Ładem, ale nie byli w stanie odpowiedzieć na trzy proste pytania, które mogłyby ułatwić ich wyborcom podjęcie decyzji, na kogo zagłosować.

Tymczasem nasze zdanie i nasze oczekiwania wobec osób reprezentujących nas w instytucjach unijnych jest niezmienne od wielu lat. Sprzeciwiamy się polityce klimatycznej w obecnym kształcie. Nie polityce klimatycznej w ogóle, bo mamy świadomość, że musimy zadbać o nasze środowisko, ale jej wynaturzeniu, z którym mamy obecnie do czynienia.

Liczymy na to, że europosłowie będą więc dążyć do tego, by tę politykę głęboko przemyśleć i zrewidować.

Polsce potrzebny jest bowiem przede wszystkim czas, by móc przeprowadzić transformację energetyczną. Ten czas, który Niemcy czy Francja miały, rozwijając się przez ostatnie siedemdziesiąt lat.

Obecnie to głównie my płacimy za emisję gazów cieplarnianych ze spalania węgla. Francuzi zdążyli rozbudować atom i są bez emisyjni. Gdy oni spalali masowo węgiel, systemu opłat nie było.

Nie mieliśmy czasu na analogiczny rozwój

Po drugie potrzebne jest przyjrzenie się specyfice naszego kraju i dostosowanie polityki klimatycznej do niej. Tak, żeby jej wdrożenie nie było jednoznaczne ze zubożeniem Polaków i całej naszej gospodarki. A tak stanie się według naszych ekspertów, jeśli wprowadzony zostanie tzw. Zielony Ład.

Unia Europejska pod pozorem dbania o klimat próbuje narzucić nam rozwiązania, które zagrażają nie tylko miejscom pracy, ale również naszemu prawu do własności, naszemu bezpieczeństwu i naszej niezależności. A także w jakimś stopniu naszej suwerenności. Nie ma na to naszej zgody. I liczymy na to, że taka polityka nie znajduje także poparcia u polskich europosłów.

Sprawiedliwa transformacja nie istnieje To tylko puste hasło, które zostało stworzone, by uspokoić rozmaite środowiska, w tym środowiska pracownicze. W rzeczywistości ono nic nie znaczy. Dlatego chcemy, by Polacy poznali i mogli wyrazić swoje zdanie na temat rzeczywistego oblicza obecnie forsowanej polityki klimatycznej.

Chcemy, by europosłowie zrozumieli nasze dążenia do przeprowadzenia referendum w sprawie tzw. Zielonego Ładu i to, że Polacy chcą w tym zakresie skorzystać z najwyższej formy demokracji. Solidarność dba o prawa pracownicze, ale czuje się także odpowiedzialna za rozwój gospodarczy kraju. Według nas musi on uwzględniać potrzeby polskich pracowników. W tej sprawie mają więc prawo wypowiedzieć się wszyscy Polacy.

Mam wreszcie nadzieję, że Unia Europejska rozumiana jako wspólnota o chrześcijańskich wartościach dbająca o dobrobyt swoich obywateli to nie tylko nasza wizja, ale idea, którą podzielają także europosłowie.

JAK ZABLO-KOWAĆ SUPER PAŃSTWO

Czy ma Pan pomysł na zatrzymanie budowy europejskiego superpaństwa?

BOGDAN RZOŃCA:

Mamy pomysł. Trzeba wrócić do korzeni ojców założycieli. Unia Europejska miała być organizacją państw równych, suwerennych, równych narodów, a teraz idzie to wszystko w kierunku superpaństwa z osią Berlin-Paryż-Bruksela. My się na to nie zgodzimy. Środowiska konserwatywne wielu krajów o tym głośno już mówią, ponieważ to superpaństwo będzie wypaczeniem całej idei Unii Europejskiej i odejściem od pryncypiów. Na pewno na każdym poziomie dyskusji o superpaństwie będziemy pokazywać, że jest to zły kierunek. Czy uzyskamy większość blokującą, żeby do tego nie dopuścić, to jeszcze nie wiadomo, ale przynajmniej wyniki wyborów pokazują, że krajów, w których się coraz bardziej mówi o potrzebie odwrócenia superpaństwa jest w UE coraz więcej i to jest bardzo budujące.

ARKADIUSZ MULARCZYK:

Myślę, że kluczem dzisiaj tak naprawdę jest to, jak skonstruowany będzie układ sił w Parlamencie Europejskim. On będzie bardzo ważny, biorąc pod uwagę trwające dzisiaj rozmowy na temat różnego rodzaju kształtów koalicji przy Parlamencie Europejskim. Niezwykle ważne jest zbudowanie silnej grupy, która byłaby przeciwko takim rozwiązaniom. Myślę, że na poziomie rozwiązań koalicyjnych to jest niezwykle ważne, żeby zbudować taką formułę dużej grupy, która mogłaby te kwestie blokować. To jest oczywiście również uzależnione od szeregu elementów, dlatego że polityki krajowe poszczególnych rządów bardzo często mogą być komplementarne z tym, co się dzieje w Parlamencie Europejskim, mówię tu o posłach krajowych, ale też może być odwrotnie, że polityka międzynarodowa poszczególnych krajów nie będzie komplementarna z tym, co robią posłowie w PE i jakie decyzje podejmują. Często jest tak, że polityka międzynarodowa nie wchodzi w obszar kompetencji posłów do Parlamentu Europejskiego. Musimy mieć świadomość, że kluczem jest budowanie dużej grupy z posłami z krajów, które będą miały podobny pogląd do naszego i to jest dzisiaj główne zadanie, które stoi przed nami. Oczywiście później już na poziomie prac w Parlamencie Europejskim istotna jest w dużej mierze aktywność, pokazywanie różnego rodzaju mankamentów, które tego typu rozwiązania będą miały dla poszczególnych krajów. Reasumując, kluczem w mojej ocenie jest zbudowanie szerokiej koalicji konsensusu wśród tych krajów i tych grup politycznych, które mają podobny pogląd do naszego.

NORBERT KLEINWÄCHTER:

Wyborcy muszą z tym walczyć, aby w Parlamencie Europejskim była zdecydowanie większa reprezentacja konserwatystów i głosów patriotycznych. Widzimy więc, że fazy tej pierwszej, Grupy ECR i byłej Grupy ID, mają z tym znaczący związek - są przeciwne europejskiemu superpaństwu, więc jest rodzaj nadziei, że może zawiązać się koalicja pomiędzy Europejską Partią Ludową a patriotycznymi i konserwatywnymi siłami w Europie, aby temu zapobiec. Pozostaje jednak kwestia woli Europejskiej Partii Ludowej, z kim będzie współpracować: z konserwatystami czy socjaldemokratami.

Proces likwidacji polskiej niepodległości będzie postępował

Ursula von der Leyen jest bardzo zadowolona z wyniku wyborów do Parlamentu Europejskiego. Jakie ma powody?

Jacek Saryusz-Wolski: Po pierwsze ta koalicja trzech czyli grupa trzymająca władzę - ludowcy, socjaliści i liberałowie - mają 400 mandatów, więc gdyby nie to ryzyko, że niektórzy z nich się wyłamią w tajnym głosowaniu, to w zasadzie ma zapewnione poparcie Parlamentu Europejskiego, żeby zostać powtórnie przewodniczącą Komisji Europejskiej.

Z tego, co wiem porozumiała się też z panią Giorgią Meloni.

To już jest potwierdzone. Pani Meloni chyba przy okazji szczytu G7 powiedziała, że poprze panią von der Leyen. W wywiadzie cytowanym przez European Conservative współprzewodniczący frakcji EKR powiedział, że oni chcą wejścia w koalicję z Europejską Partią Ludową i panią Meloni.

Jakie są w bieżącym układzie szanse na zablokowanie narzucanych przez lewicowo-liberalny mainstream zmian traktatowych w części bądź w całości? Jeśli w części, to które zmiany zostaną w Pana ocenie zablokowane?

Krótka odpowiedź brzmi: nie ma takich szans. A dłuższa odpowiedź brzmi: to zależy od tego, kiedy zostanie zwołany konwent i jakie tam będą proporcje sił. Generalnie biorąc prawica wygrała w tych wyborach, to znaczy ma przyrosty, ma więcej europosłów, ale nie dość, żeby to

zablokować. Grupa dotąd rządząca – koalicja trzech, czyli ludowcy, liberałowie i socjaliści – ma wystarczającą większość, w każdym razie na etapie decyzji Rady Europejskiej, gdzie jest wymagana zwykła większość, żeby zwołać konwent i procedować nad zmianami w traktatach.

Czy to oznacza, że w dalszej kolejności polska niepodległość zostanie ograniczona? Czy to oznacza, że Polska utraci niepodległość, a organa państwa zostaną zlikwidowane?

Na pewno to oznacza, że ten proces będzie postępował. Jak szybko, z jaką mocą i jaka część tej agendy zawartej w planie zmiany traktatów i przekształcenia Unii jako wspólnoty suwerennych państw w superpaństwo odbierające suwerenność i tym samym niepodległość państwom członkowskim się ziści, to zależy od tego, jak się ukształtują proporcje sił, ale generalnie biorąc, ten kurs głównego nurtu na zmianę traktatów, na superpaństwo w tych wyborach wygrał, a opozycja wobec niego - pomimo tego, że urosła - urosła niedostatecznie.

Czy rozwiązaniem nie mogłoby być skierowanie przez Prezydenta RP traktatu lizbońskiego do Trybunału Konstytucyjnego? Wydaje się, że to mocno sparaliżowałoby proces tworzenia superpaństwa.

Traktat lizboński został już przez Polskę zaakceptowany.

Ale cały czas działa w domniemaniu zgodności z Konstytucją.

Te elementy polityki, praktyki Komisji, Unii, które są ultra vires, są kontestowane jako nieważne i sprzeczne z traktatami przez Trybunał Konstytucyjny, czyli wszystko, co jest poza traktatem lizbońskim, natomiast sam traktat lizboński jest w polskiej procedurze legislacyjnej zaaprobowany.

Czyli nie ma żadnego pola manewru?

Można się opierać i można przez różnego rodzaju koalicje zmierzać do tego, żeby te zmiany ustrojowe były jak najmniejsze i jak najpóźniejsze. Natomiast sam kierunek zmian w wyniku wyborów nie został zakwestionowany.

Premier Węgier Viktor Orban powiedział, że w przypadku porozumienia EKR oraz grupy Tożsamość i Demokracja (ID), Fidesz dołączyłby do tego sojuszu polegającego na utworzeniu wspólnej grupy. Czy znalazłby Pan posłów, którzy z innych frakcji dołączyliby do takiej grupy? Jak to by wyglądało ilościowo w porównaniu do EPP?

Po pierwsze nie liczyłbym na żadnych posłów z innych frakcji. Po drugie, propozycja powołania supergrupy, czyli czegoś na kształt połączenia EKR i ID jest w tej chwili niemożliwa ze względu na brak zgody, czy niezgodę na to Fratelli d'Italia pani Meloni.

Jakie są Pana wnioski po wyborach 9 czerwca?

Prawicy nie udało się zablokować procesu zmiany traktatów, czyli tego pełzającego, rewolucyjnego przekształcenia Unii w superpaństwo, ani zablokować złej polityki Zielonego Ładu i złej polityki migracyjnej.

Jak długo będziemy czekać na bezpośrednie efekty tego stanu rzeczy?

One już są - w sensie przerzucanych do Polski imigrantów. Jeśli wejdzie

w życie - a wejdzie - pakt migracyjny, to wywoła konsekwencje. Jeśli chodzi o Zielony Ład, to przy mini-korektach on będzie postępował dalej i sądzę, że nawet jeśli nie z tą maksymalistyczną agendą, proces zmiany ustroju Unii Europejskiej również będzie postępował.

Instytut Myśli Schumana wyszedł z propozycją budowania Solidarnego Ruchu Oporu Przeciwko Superpaństwu. Jest to ruch typowo oddolny. Czy w Pana ocenie ten Ruch ma szansę powodzenia i zyskania na przykład swojej grupy reprezentantów w europarlamencie, Europarlamentarnej Grupy Schumana?

Jest potrzebny, ale spóźniony.

Jak mocno spóźniony?

Wybory się dokonały i ten skład parlamentu i te proporcje sił będą decydowały o dalszym biegu spraw. Ten Ruch jest w tej chwili potrzebny, ale bez złudzeń. Może tylko wpływać na nastroje opinii publicznej i pośrednio na rozstrzygnięcia polityczne - generalne rozstrzygnięcia zapadły i są negatywne.

PROF. BEATA PISKORSKA:

NIE MOŻEMY SIĘ GODZIĆ, ŻEBY AI WSZYSTKO KONTROLOWAŁA

"CYFROWE WYZWANIA SĄ JUŻ OD JAKIEGOŚ CZASU. TO NIE JEST NIC NOWEGO" - MÓWIŁ KS. PROF. MIROSŁAW KALINOWSKI INAUGURUJĄC 12 CZERWCA W LUBLINIE SAMORZĄDOWY KONGRES TRÓJMORZA. WYDARZENIE OBJĄŁ PATRONATEM PREZYDENT RP ANDRZEJ DUDA.

Odnosząc się do kwestii sztucznej inteligencji, ks. prof. Mirosław Kalinowski zauważył: "Odwrotu nie ma. My możemy teraz tylko w sposób dla nas właściwy tak je skanalizować, żeby służyły rozwojowi badań podstawowych, również badań innowacyjnych, badań aplikacyjnych. I to zarówno w wymiarze nauk, które określamy jako humanistyczne, czy w obszarze nauk, które określamy jako nauki ścisłe". Podkreślił, że Sieć Uniwersytetów Trójmorza zyskuje na znaczeniu w relacji do instytucji europejskich. "Jesteśmy naprawdę skazani na sukces i już widać te sukcesy, kiedy coraz więcej środowisk zgłasza się do tego, że chciałoby być częścią tej naszej inicjatywy w postaci sieci uczelni Trójmorza" – wskazywał przytaczając przykład krajów, które nie mają styczności z morzem, a jednak chcą podjąć współpracę.

Podczas tegorocznej edycji Samorządowego Forum Trójmorza do Sieci Uniwersytetów Trójmorza dołączyły podczas Samorządowego Forum Trójmorza cztery kolejne środowiska akademickie: Uniwersytet Gruzińsko-Amerykański, Uniwersytet Preszowski i Katolicki Uniwersytet Pétera Pázmánya.

CYFRYZACJA - ZAGROŻENIA I WYZWANIA

Prof. Beata Piskorska zacytowała jednego z przedstawicieli Fundacji Cyfrowych Uczelni: "Powiedział, że największym wyzwaniem dla systemu edukacji jest porażka w przetransformowaniu czy scyfryzowaniu nauki". "Sztuczna inteligencja nie jest dla nas zagrożeniem, po prostu jest wyzwaniem" – stwierdziła z kolei prof. Mária Kardis. W podobnym tonie wypowiadali się również inni paneliści, zwracając uwagę, że pewne zagrożenia czy wyzwania związane ze sztuczną inteligencją można przewidzieć i przygotować się na nie. Jako jeden z głównych problemów wymienili "bezpieczeństwo cyfrowe". "Nie możemy się godzić, żeby AI wszystko kontrolowała. To człowiek musi zarządzać sztuczną inteligencją, a nie odwrotnie" – podkreślała prof. Piskorska. "To od nas zależy, co zrobimy z Chatem GPT i innymi programami, innymi rodzajami sztucznej inteligencji" – dodała.

Odnosząc się do pojęcia "Społeczeństwa 5.0" czyli w pełni zintegrowanego z technologią i "humanistycznego", które ma być wyższe, bardziej zaawansowane od obecnego "społeczeństwa informacyjnego" Piotr Mieczkowski, prezes DigitalPoland powiedział: "Od ostatnich pięciu lat prowadzimy badania dotyczące społeczeństwa 5.0. Co mamy na myśli, kiedy mówimy o tym? Myślę, że chodzi tutaj o starzenie się społeczeństwa, zmiany klimatyczne. Staramy się zbadać, jak ludzie radzą sobie z tymi wyzwaniami. Myślę, że możliwa jest realizacja tej wizji idealnego społeczeństwa, ale wymaga od nas z pewnością olbrzymich wysiłków w zakresie

kształcenia oraz walki z pewnymi mitami, z którymi mamy do czynienia". Wskazywał, że jeżeli społeczeństwo nie będzie w stanie zaakceptować nowoczesnych technologii, "nie będziemy w stanie zrealizować tej wizji". "54 proc. społeczeństwa jest otwarte na nowe technologie, około 20 proc. czasami się zgadza, czasami nie zgadza się z użyciem tych technologii, a około 23 proc. ludzi boi się, ma obawy związane na przykład z fake newsami" – wyliczał. Na pytanie, czy społeczeństwa są gotowe na tę rewolucję, Mieczkowski odpowiedział, że istnieje kilka problematycznych kwestii. Jako główną z nich wymienił prywatność. Wskazał przykład Niemców, którzy są mniej rozwinięci cyfrowo, ponieważ obawiają się, że rząd będzie ich szpiegował i wykorzysta dane wrażliwe, stąd np. teleporady są tam niemożliwe. "25 proc. populacji boi się płatności bezgotówkowych – kartą, telefonem komórkowym – boją się samego tematu kryptowalut, ponieważ zdaje im się, że będą w pewien sposób kontrolowani" – wyliczał. "Widzimy gwałtowny wzrost poparcia dla skrajnie prawicowych partii i jedną z głównych kwestii, o których mówią, to nie kontrola granic, nie imigracja, nie inne wizje dotyczące zmian klimatu, ale technologia. Ludzie mówią, że są przeciwko cyfryzacji i chcą wolności. Chcą używać gotówki, chcą jeździć samochodami na benzynę, nie chcą pewnych restrykcji europejskich. 27 proc. nie chce poruszać się w stronę cyfryzacji, nie chce pójść do przodu" – wyjaśniał.

"Trudno będzie zbudować idealne społeczeństwo 5.0. Nie jesteśmy w stanie przewidzieć pełnego skutku cyfryzacji na rozwój społeczeństwa" – mówił dr Hoffman Istvan wskazując na konieczność identyfikowania zagrożeń i wypracowywania środków zaradczych. "Bardzo trudno będzie dostosować stan prawny do współczesnych wyzwań" – ocenił.

BEZPIECZEŃSTWO PRZEDE WSZYSTKIM

"Inicjatywa Trójmorza ma bardzo konkretny wymiar. To przede wszystkim przestrzeń bezpieczeństwa – w istocie nie tego militarnego, bo od tych spraw mamy Sojusz Północnoatlantycki. Myślę tutaj o bezpieczeństwie rozumianym w kontekście gospodarczym i społecznym, na które składa się infrastruktura transportowa, energetyczna i cyfrowa "– mówił Andrzej Duda. Wskazał, że wraz z rosnącym zagrożeniem ze strony Rosji dla całego obszaru tej części Europy, prowadzone są rozmowy, jak rozwijać infrastrukturę w ramach Trójmorza również do celów militarnych.

"Dzisiaj dzięki tym wszystkim działaniom ta nasza część Europy staje się bezpieczną przystanią dla globalnego kapitału i doskonałym miejscem do lokowania, z perspektywą zysków, międzynarodowych inwestycji. To region charakteryzujący się wyjątkową dynamiką rozwoju gospodarczego, który – nie waham się tego powiedzieć – w tym aspekcie może być inspiracją do rozwoju dla całego świata. To wreszcie coś w rodzaju międzynarodowego klubu, w którym materializuje się koncepcja tzw. zaufanej konektywności – jest to sojusz państw podobnie myślących, wzajemnie sobie ufających w każdym aspekcie współpracy, państw rozwijających bezpieczne i odporne sieci połączeń infrastrukturalnych" – podkreślał.

W ocenie głowy państwa polskiego "kremlowski reżim za wszelką cenę musi ponieść klęskę na Ukrainie, a w następnej kolejności stracić swoje wpływy na Białorusi i w pozostałych obszarach Europy Wschodniej, gdzie te wpływy ma". "To jest dzisiaj dla nas niezwykle ważne nie tyle zadanie, co po prostu wyzwanie. Rosja nie może wygrać na Ukrainie. Putin nie może zwyciężyć na Ukrainie, bo my wiemy dobrze z naszej historii i z naszych dramatycznych doświadczeń, a mamy je wielusetletnie, jeżeli o Rosję i Rosjan chodzi, że jeżeli pozwolimy im wygrać na Ukrainie, to oni będą chcieli iść dalej, to ten potwór, jakim jest rosyjski imperializm, który jest niezaspokojony, jeżeli nie zostanie skarcony, jeżeli nie będzie miał wybitych zębów, to będzie dalej kąsał, będzie gryzł, będzie szarpał, będzie odbierał wolność i będzie wypijał krew z kolejnych narodów odbierając im ich zasoby, niewoląc, niszcząc gospodarczo i próbując wprowadzić swoje obce dla nas w wielu aspektach wzorce kulturowe, a przede wszystkim wzorce moralności" – przekonywał Andrzej Duda.

W ocenie prezydenta "włączenie Ukrainy, Białorusi, Mołdawii, Gruzji i państw Bałkanów Zachodnich do naszej strefy bezpieczeństwa, wolności i dobrobytu musi stanowić nadrzędny cel polskiej polityki zagranicznej, ale również polityki w obszarze Trójmorza oraz polityki europejskiej".

WYWIAD. PODSUMOWANIE SAMORZĄDOWEGO KONGRESU TRÓJMORZA 2024

© Łukasz Frączek | UMWL

DLACZEGO WŁAŚNIE W LUBLINIE ORGANIZOWANY JEST CO ROKU SAMORZĄDOWY KONGRES TRÓJMORZA? W JAKI SPOSÓB TO WYDARZENIE WPŁYWA NA PROMOCJĘ REGIONU?

Jarosław Stawiarski, marszałek województwa lubelskiego: Lublin od wieków pełnił rolę Bramy na Wschód. My po prostu kontynuujemy tę tradycję. Sto dwadzieścia milionów ludzi w trzynastu krajach ma prawo funkcjonować w oparciu o równe prawa w Unii Europejskiej. Ten potencjał ma nam pozwolić szybciej dogonić stare kraje Unii. Budujemy wspólnotę, inspirujemy się i łączmy dla dobra całej zjednoczonej Europy. Podczas tegorocznej edycji Samorządowego Kongresu Trójmorza do Lublina przybyło blisko 900 osób z 20 krajów. Gościliśmy przedstawicieli najwyższych władz państwowych, regionalnych, ekspertów, naukowców oraz przedsiębiorców, m.in. z Litwy, Słowacji, Bułgarii, Chorwacji, Łotwy, Rumunii, Ukrainy, Mołdawii, ale także Argentyny i Grecji. Po czterech edycjach Kongresu można już powiedzieć, cytując Prezydenta Andrzeja Dudę, że Lubelskie to

region „pozostający w europejskiej awangardzie inspirowania nowych kierunków rozwoju współpracy trójmorskiej". Bardzo mnie cieszą te słowa uznania. Stanowią one dowód, że komponent samorządowy jest niezwykle potrzebny i rozwija konsekwentnie regionalny aspekt Inicjatywy Trójmorza.
Kongres to spotkania przedstawicieli władz regionalnych, uczelni, ekspertów, dużych podmiotów rynkowych, ale też prezentacja oferty małych i średnich przedsiębiorstw z województwa lubelskiego. Taka formułasprawia, że lubelskie firmy i instytucje mogą zaistnieć w międzynarodowym kontekście i skorzystać z możliwości nawiązania bezpośrednich kontaktów biznesowych.

SAMORZĄDOWY KONGRES TRÓJMORZA BYŁ JUŻ ZORGANIZOWANY PO RAZ CZWARTY. JAKA TEMATYKA ZDOMINOWAŁA TEGOROCZNE FORUM?

Podczas kolejnych edycji Kongresu kładziemy akcenty na nieco inne obszary, bo i sytuacja wokół nas podlega dynamicznym przeobrażeniom. W tym roku był czas na pewne podsumowania

dziesięciolecia współpracy trójmorskiej przed 10. Szczytem Inicjatywy Trójmorza w Polsce.Zastanawialiśmy się, co się udało, jakie są największe sukcesy Inicjatywy Trójmorza, jakich niepowodzeń doświadczyła Inicjatywa i jakie wnioski zostały z tego wyciągnięte.

Było też miejsce dla aktualnych projektów, które na bieżąco śledzimy i wspieramy ich realizację. Dla Lubelskiego szczególne znaczenie ma przede wszystkim szlak Via Carpatia. Również w tym roku dyskutowaliśmy, jak dobrze wykorzystać dla rozwoju naszych regionów potencjał tkwiący w tym przedsięwzięciu. Nośnym, ale też rodzącym wiele pytań tematem w ostatnim czasie jest sztuczna inteligencja. Narzędzie to przyspiesza zmiany zachodzące w różnych branżach, a więc w perspektywie długoterminowej może spowodować także poważne przemodelowanie funkcjonowania wielu płaszczyzn życia gospodarczego. Dlatego ten temat włączyliśmy do naszej agendy kongresowej. Chcieliśmy bliżej przyjrzeć się temu zjawisku,

© Łukasz Fraczek | UMWL

dostrzegając zarówno szanse i możliwości, jakie otwiera, jak też wskazać potencjalne niebezpieczeństwa dla życia społecznego i indywidualnego.

W dyskusjach panelowych ważne miejsce zajęły, jak co roku, kwestie dalszego rozwoju infrastruktury oraz działania ukierunkowanie na budowanie bezpieczeństwa energetycznego, które pozostają niezwykle aktualne i budzą niemało emocji społecznych. Ponownie zorganizowano spotkania przedsiębiorców w ramach Forum Gospodarczego. Seminaria tegorocznej edycji były poświęcone inteligentnym specjalizacjom, takim jak żywność wysokiej jakości, zielona gospodarka, zdrowie, cyfryzacja, technologie materiałowe, procesy produkcyjne i logistyczne. W ramach Forum odbył się także specjalny panel o roli kobiet w biznesie, a także strefa wystawiennicza, spotkania B2B i Akademia Biznesu.

Nie zatrzymujemy się jednak tylko na zagadnieniach gospodarczo-technologicznych. Podjęliśmy temat kultury krajów i regionów

Trójmorza. Nie zabrakło także dyskusji z udziałem młodzieży w ramach Forum Młodych. Dla akademickiego Lublina współpraca uniwersytecka jest niezwykle ważnym aspektem działalności. Wspieramy studentów również w ich aspiracjach naukowych i zawodowych, dlatego częścią kongresu jest Sieć Uniwersytetów Trójmorza. To narzędzie ożywienia wymiany naukowej, zacieśnienia międzynarodowej współpracy uniwersyteckiej i realizacji innowacyjnych projektów i badań naukowych. Jestem przekonany, że harmonijne łączenie różnorodnych płaszczyzn współpracy może najpełniej wzmocnić integrację i prawdziwe partnerstwo narodów zamieszkujących naszą część Europy.

JAK OCENIA PAN DOTYCHCZASOWY DIALOG I WSPÓŁPRACĘ SAMORZĄDÓW TRÓJMORZA? CZY POZIOM I ZAKRES TEJ WSPÓŁPRACY ODPOWIADA OBECNYM WYZWANIOM, PRZED KTÓRYMI STOI EUROPA?

W mojej ocenie najistotniejsze są dwa obszary współpracy, które realizujemy: „Sieć Regionów Trójmorza" oraz „Sieć Uniwersytetów Trójmorza". To konkretne projekty, które się cały czas rozwijają. Sieć Regionów Trójmorza została zainaugurowana w czerwcu 2021 roku poprzez podpisanie Deklaracji Lubelskiej. W obecnym roku jako partnerów stowarzyszonych przyjęliśmy kolejne regiony z Ukrainy: Obwód Wołyński, Tarnopolski, Rówieński i Odeski. Dziś współpracę tę tworzy już 25 regionów z 7 krajów: Polski, Bułgarii, Węgier, Litwy, Rumunii, Słowacji oraz Ukrainy. Natomiast Sieć Uniwersytetów poszerzyła się w tym roku o uczelnie z Węgier, USA i Słowacji.

Zdaję sobie sprawę, że sporo wyzwań jeszcze przed nami. Dostrzegam, jak wiele jest jeszcze brakujących elementów sieci transportowej naszych regionów, jak poważnym zagadnieniem są kwestie energetyczne, cyfryzacja, a także sprawy bezpieczeństwa. Tematów na kolejne edycje z pewnością nam nie zabraknie.

JAK DUŻYM WYZWANIEM BĘDZIE WYDANIE PIENIĘDZY PRZYZNANYCH LUBELSZCZYŹNIE Z BUDŻETU UE NA LATA 2021-2027?

Skuteczne wydatkowanie Funduszy Europejskich dla Lubelskiego 2021-2027, które wynoszą ponad 10 mld zł, traktujemy priorytetowo Jestem przekonany, że doświadczenie zdobyte w trakcie poprzednich perspektyw finansowych sprawi, że będą do nas trafiać wnioski o dofinansowanie wysokiej jakości, które faktycznie będą mieć prorozwojowy dla naszego województwa charakter. Środki, które mamy do wykorzystania, są niebagatelne, ale ipotrzeby rozwojowe naszego regionu są niemałe.
Drugim filarem, na którym opiera się realizacja Funduszy Europejskich dla Lubelskiego 2021-2027, jest sprawne działanie instytucji odpowiedzialnych za wdrażanie programu regionalnego. Ze względu na szeroki zakres tematyczny realizowanych projektów musimy dysponować kadrą fachowców, którzy na każdym etapie wdrażania programu (od naboru i oceny projektów, przez ich realizację, po kontrolę, monitoring i ewaluację programu) będą czuwać nad prawidłowym przebiegiem wszystkich procesów. By mogli oni realizować ten cel, potrzebne było zaprojektowanie sprawnego i zrównoważonego systemu zarządzania i kontroli w ramach Instytucji Zarządzającej, gdzie każdy doskonale zna swoje zadania i zakres odpowiedzialności. Równoczesne funkcjonowanie i dobra współpraca departamentów unijnych oraz instytucji pośredniczących (Lubelskiej Agencji Wspierania Przedsiębiorczości w Lublinie oraz Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Lublinie) sprawia, że Instytucję Zarządzającą programem można porównać do dobrze funkcjonującego organizmu. Świadczyć mogą o tym wymierne efekty, które już zostały osiągnięte. Do tej pory ogłosiliśmy 123 nabory o łącznej kwocie wsparcia wynoszącej ponad 5 mld 757 mln zł. W ich ramach zakontraktowano dotychczas 588 umów o dofinansowanie na ponad 2 mld 973 mln zł, co stanowi 28,54% alokacji Programu. Jeśli to tempo zostanie utrzymane, to skuteczne wydatkowanie środków przyznanych naszemu regionowi będzie wyzwaniem, któremu z pewnością sprostamy. Będziemy chcieli być skuteczni jak przy wdrażaniu Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020.

Dziękuję za rozmowę.

PROF. DAVID REICHARDT:

“

TRÓJMORZE BĘDZIE ZYSKIWAĆ NA ZNACZENIU

JAK POSTRZEGA PAN WYNIKI WYBORÓW DO EUROPARLAMENTU?

Prof. David Reichardt: W czerwcowych wyborach do Parlamentu Europejskiego Europejska Partia Ludowa ponownie wyłoniła się jako największa pojedyncza partia i zwyciężyła partie bardziej prawicowe. Można to interpretować jako referendum w sprawie kierunku UE jako całości, ale bardziej bezpośrednio jest to prawdopodobnie referendum w sprawie konkretnych kwestii aktualnie dotykających państwa członkowskie UE, takich jak imigracja, zatrudnienie, zmiany klimatyczne (lub ich odrzucenie) oraz wojna na Ukrainie.

CZY SĄDZI PAN, ŻE JEST SZANSA NA POWSTRZYMANIE POWSTAWANIA EUROPEJSKIEGO SUPERPAŃSTWA?

„Koła" superpaństwa Unii Europejskiej są w ruchu od wielu lat. Nazywamy ten „pełzający federalizm" – coś, co często nie następuje w formie dramatycznych zmian, jak w przypadku Traktatu o Unii Europejskiej czy Traktatu Lizbońskiego, ale w postaci stopniowych aktów lub etapów. Brexit był jednak wskaźnikiem tego, jak daleko UE postępuje w kierunku statusu superpaństwa i „pobudką" dla państw eurosceptycznych, co doprowadziło do pewnego ostrego sprzeciwu wobec pełzającego federalizmu, który prawdopodobnie będzie reprezentowany w obecnych wyborach do Parlamentu Europejskiego.

JAKIE GŁÓWNE WYZWANIA WIDZI PAN W TYM KONTEKŚCIE?

Głównym wyzwaniem będzie ograniczenie zdolności UE do bezpośredniej ingerencji w życie polityczne państw członkowskich. Można zgodzić się lub nie zgodzić ze zmianami politycznymi w Polsce i na Węgrzech w ciągu ostatnich lat, ale UE nie powinna mieć prawa „karać" państw członkowskich za ich wewnętrzne decyzje polityczne – z wyjątkiem nadzwyczajnej dramatycznej zmiany reżimu, która zasadniczo zmienia demokratyczny charakter państwa, naruszający Kryteria Kopenhaskie. Taka zasada nieingerencji w sprawy państw członkowskich powinna również obejmować nieingerencję UE w wysoce kontrowersyjne kwestie społeczne, co do których Europejczycy się nie zgadzają, takie jak aborcja, eutanazja, związki/małżeństwa homoseksualne i kwestie transpłciowe.

JAKA BĘDZIE ROLA TRÓJMORZA W OPORZE PRZECIWKO EUROPEJSKIEMU SUPERPAŃSTWU? NA CO POWINNIŚMY BYĆ PRZYGOTOWANI?

Trójmorze będzie głównym bastionem przeciw pełzającemu

federalizmowi w UE. Dzieje się tak dlatego, że państwa Trójmorza mają nie tylko inne interesy niż starsze państwa członkowskie UE, ale także inne wartości – zwłaszcza dotyczące tradycji kulturowej i religii. Logicznie rzecz biorąc, powinniśmy zatem spodziewać się ciągłego sprzeciwu wobec agendy superpaństwa UE ze strony państw Trójmorza.

CZY SĄDZI PAN, ŻE W NOWEJ RZECZYWISTOŚCI ROLA TRÓJMORZA ULEGNIE ZMIANIE? CZEGO POWINNIŚMY SIĘ SPODZIEWAĆ?

Trójmorze będzie zyskiwać coraz większe znaczenie, nie tylko ze względu na swoje rosnące znaczenie gospodarcze w UE, ale obecnie także ze względu na bliskość wojny na Ukrainie i związany z tym

wpływ, jaki wywiera w UE. W efekcie kraje Trójmorza znajdują się na pierwszej linii frontu największego zagrożenia dla Europy od czasów II wojny światowej. Stanowią pierwszą linię obrony, od której zależy bezpieczeństwo UE.

DLACZEGO GŁÓWNI POLITYCY TRÓJMORZA WSPIERAJĄ I ZAPRASZAJĄ DO WSPÓŁPRACY GŁÓWNIE WIELKI KAPITAŁ, A NIE MAŁE I ŚREDNIE PRZEDSIĘBIORSTWA? NIE OBAWIA SIĘ PAN, ŻE DOPROWADZI TO DO DYKTATURY KORPORACJI?

Polityka korporacyjna wobec małych przedsiębiorstw zawsze będzie pokusą, nawet w krajach Trójmorza. Dlatego należy działać na rzecz deregulacji i liberalizacji prawa, umożliwiającej rozwój średnich i małych przedsiębiorstw. Modelem są tutaj Stany Zjednoczone, gdzie interwencja rządu zwykle kończy się w momencie, gdy średnie i małe przedsiębiorstwa potrzebują niezależności, aby się rozwijać i prosperować, tworząc dla nich bardziej przyjazny rynek. Jest to wyzwanie nie tylko dla starszych państw członkowskich UE, ale także dla krajów Trójmorza, ponieważ wiele z nich wyrosło z dziesięcioleci biurokratycznie scentralizowanych systemów komunistycznych i nadal w pewnym stopniu odzwierciedla to dziedzictwo.

WYGLĄDA NA TO, ŻE BĘDZIEMY MIELI NOWY PORZĄDEK SPOŁECZNY, TAKI JAK W MANIFEŚCIE VENTOTENE ALTIERO SPINELLEGO. CZY RZECZYWIŚCIE?

Jest to mało prawdopodobne. Znany profesor integracji europej-

skiej Stanley Hoffmann miał w dużej mierze rację. Integracja europejska to proces rozpoczynający się i kończący. Proces ten stanowi krok naprzód, ale może być także krokiem w tył, jeśli państwa członkowskie zastanowią się, czy zmiany w polityce leżą w ich interesie, czy nie. W tym kontekście brexit był dobrą rzeczą, ponieważ pokazał państwom członkowskim UE, że nadal odpowiadają za ten proces i mogą pracować nad cofnięciem się o krok – nawet stawiając ostateczne weto wobec wyjścia, jeśli postrzegają UE jako zdecydowanie przesadzoną, która rozszerza swój mandat w kierunku, o którym pani wspomina.

NIEMIECKI DŻIHAD

JESZCZE PAKT MIGRACYJNY NIE ZDĄŻYŁ WEJŚĆ W ŻYCIE, A JUŻ DO POLSKI TRAFIAJĄ CORAZ TO KOLEJNI MIGRANCI. CZĘŚĆ Z NICH PRZERZUCANA JEST DO NASZEGO KRAJU PRZEZ NIEMIECKIE SŁUŻBY, PRZY BIERNEJ POSTAWIE POLSKICH ORGANÓW ŚCIGANIA. RODZI SIĘ W TYM MOMENCIE PYTANIE, CZY POLSKA JEST JESZCZE NIEPODLEGŁA? NIEMIECKIE SŁUŻBY ZACHOWUJĄ SIĘ BOWIEM, JAKBY BYŁA ONA NIEMIECKIM LANDEM. TYMCZASEM POLACY OBAWIAJĄ SIĘ, ŻE WSKUTEK PRZESIEDLENIA CIEMNOSKÓRYCH PRZYBYSZÓW, GWAŁTOWNIE WZROŚNIE LICZBA ROZBOJÓW.

Zupełnie niedawno na ulicach Warszawy widać było migrantów demolujących samochody i atakujących przechodniów. Akty agresji znane z ulic Berlina czy Paryża powoli stają się i polską codziennością. Jest przy tym niewykluczone, że do Polski i należących do Unii Europejskiej krajów Europy Środkowo-Wschodniej zostanie przesiedlona zdecydowana większość trafiających na Zachód muzułmanów. W zamyśle twórców paktu migracyjnego ma to zapobiec gwałtom i rozbojom w państwach Europy Zachodniej przy jednoczesnym rozprawieniu się z katolicyzmem państw takich jak Polska. Przesiedlenia to nic innego, jak tylko przeprowadzana na szeroką skalę inżynieria społeczna mająca za zadanie rozmycie polskiej tożsamości w multikulturowym tyglu. Wojujący islam, którzy przybędzie wraz z nowymi osiedleńcami sprawi, że Polska stanie się polem prowadzenia dżihadu - w takich warunkach ani społeczność polska, ani żydowska nie może czuć się bezpiecznie.

POLACY NIE CHCĄ IMIGRANTÓW

Mieszkańcy Lubelszczyzny, z którymi rozmawiał Schuman Optics Magazine są zgodni: "Nie chcemy migrantów!". "Rozlokowują ich na ścianie wschodniej, bo głosowała na PiS, a nie na PO" - mówił jeden z naszych rozmówców. "Niech ich rozlokują w dużych miastach i wszędzie tam, gdzie głosowano na KO i Trzecią Drogę" - dodał inny. Ludzie są poważnie zaniepokojeni i mają powód. Na terenie województwa lubelskiego znajduje się kilka centrów dla nielegalnie przekraczających granicę. Do tego jeszcze dochodzą polecenia rządu, aby samorządy wygospodarowały lokale na potrzeby nowo przybyłych. Oznacza to, że część z nich pozostanie w zasadzie bez nadzoru.

Oburzenie budzi również przyjęty pakt migracyjny, zgodnie z którym nielegalni migranci będą zdecydowanie bardziej uprzywilejowani niż wielu polskich bezrobotnych, niepełnosprawnych, rencistów, emerytów, czy nawet zatrudnionych. Wyrównuje on bowiem poziom wypłacanego ciemnoskórym przybyszom zasiłku do poziomu niemieckiego, co daje ok. 2,5 tys. złotych miesięcznie. Ponadto azylanci mają mieć dostęp do darmowej opieki medycznej oraz zapewnione tak zwane „niezbędne potrzeby", czyli: zakwaterowanie, żywność, ogrzewanie, odzież, produkty zdrowotne i higieny osobistej oraz artykuły gospodarstwa domowego. Do tego trzeba dorzucić darmową pomoc prawną, edukację i koszty dokonywanych przez nich gwałtów i zniszczeń mienia. Miesięczny koszt utrzymania jednego migranta może zatem wynieść nawet 10 tys. złotych! Za to wszystko zapłacą polscy podatnicy.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że nadal 75 proc. polskiego budżetu to wpływy od małych i średnich przedsiębiorców, które wskutek unijnej polityki klimatycznej będą masowo upadać, a polski budżet zacznie się kurczyć (również z powodu działalności odradzających się mafii vatowskich), pozostanie zaciąganie drogich kredytów na sprostanie finansowym wymogom migracyjnej polityki UE.

Wprawdzie zgodnie z wspólnym planem wdrażania wspomnianej dyrektywy "rozporządzenie w sprawie zarządzania azylem i migracją wprowadza mechanizm solidarności obejmujący minimalne progi wynoszące 30 000 relokacji i wsparcie finansowe w wysokości 600 mln EUR na poziomie Unii, których Komisja musi przestrzegać przy obliczaniu potrzeb na dany rok", to i tak wszystkie te pieniądze będą pochodziły ze składek członkowskich i zostaną zapewne przesunięte z innych celów, jako że budżet UE świecił pustkami zanim jeszcze KE zdecydowała o wprowadzeniu dyrektywy migracyjnej. Państwa członkowskie będą mogły wybrać środki solidarnościowe relokacji: finansowe, kadrowe lub rzeczowe, co oznacza, że wsparcie to będzie symboliczne.

KTO STRACI NAJWIĘCEJ?

Powody do obaw może mieć branża hotelowa. Niewykluczone bowiem, że zostanie jej "przydzielone" goszczenie ciemnoskórych obcokrajowców, jeżeli dana gmina nie znajdzie innych miejsc. Problemy mogą mieć również przedsiębiorcy, którym po pierwsze wzrosną składki, po drugie zaś obniży się poziom bezpieczeństwa prowadzenia biznesu ze względu na akty agresji ze strony migrantów. Należy się przy tym liczyć również ze wzrostem składek ubezpieczeniowych, zniszczeniami mienia oraz przymusem zatrudniania osób nieposiadających odpowiednich kwalifikacji.

Niepokojący jest dokument implementacyjny dyrektywy, jako że zakłada on dokonanie przeglądu i dostosowanie obecnej struktury organizacyjnej, w tym również struktur koordynacyjnych w ramach służb, pomiędzy służbami i departamentami ministerialnymi oraz na poziomie międzyresortowym, "aby upewnić się, że odpowiadają one zamierzonym celom". "W razie potrzeby państwa członkowskie będą musiały określić i zaplanować utworzenie nowych struktur lub reorganizację usług lub rozważyć zintegrowane systemy zarządzania" - czytamy. Co to będzie oznaczać w praktyce? Przede wszystkim obciążenie polskich służb nowymi obowiązkami i zwiększenie obsady ministerialnej. Ta ostatnia a priori ma być zadaniowana w celu przyjęcia jak największego kontyngentu migrantów przesyłanych do Polski z centralnego poziomu unijnego.

Jako Polacy, mamy zatem powody do niepokoju. Tym bardziej, że równolegle tracimy swoją niepodległość i może się okazać, że to właśnie Polska zostanie wyznaczona jako docelowe miejsce lokowania muzułmańskich imigrantów. Zapowiadają się naprawdę ciężkie czasy.

MYŚL SCHUMANA ANTIDOTUM NA TRUCIZNĘ EUROKOMUNIZM U SPINELLEGO

Ostatnie wybory do Parlamentu Europejskiego pokazały, że ideowi spadkobiercy skrajnego trockisty Altiero Spinellego zyskali społeczny mandat do tego, aby kontynuować wprowadzanie komunistycznego superpaństwa. I chociaż konserwatyści urośli w siłę, to jednak jest ich nadal zbyt mało, aby powstrzymać proces pozbawiania państw członkowskich ich suwerenności. Dlatego tak ważnym jest, aby zarówno na poziomie społeczeństw, jak i ich reprezentacji w Parlamencie Europejskim powracać do koncepcji Ojca Założyciela Europejskiej Wspólnoty Sługi Bożego Roberta Schumana.

Potrzeba formacji społeczeństw europejskich państw w duchu Roberta Schumana jest o tyle paląca, że mamy w tej materii wieloletnie zaniedbania. W przestrzeni publicznej nazwisko Schumana było - i jest nadal - bezwzględnie i wbrew faktom wykorzystywane dla sankcjonowania lewicowej agendy. Środowiska lewicowo-liberalne bazują przy tym na nieznajomości Schumana przez większość obywateli, dzięki czemu mogą swobodnie operować kłamstwami na temat tej postaci. Roberta Schumana należałoby zatem nie tylko odkłamać, ale na nowo przybliżać, wskazując na uniwersalizm jego myśli i duchowości.

Nie jest bowiem tak, że myśl Schumana dotyczy tylko czasów, w których przyszło mu żyć. Ów Sługa Boży przewidywał, co stanie się z Europejską Wspólnotą i wyraźnie dostrzegał istniejące przyszłe zagrożenia. Czując ciężar odpowiedzialności za stworzone przez siebie dzieło pozostawił testament w postaci książki "Dla Europy". Zawarte w niej rozważania i wnioski z nich płynące są dziś niezwykle aktualne, w szczególności jeżeli weźmiemy pod uwagę chęć Niemiec do zdominowania całego kontynentu europejskiego.

"Nie chodzi o to, aby łączyć kraje w celu stworzenia Superpaństwa. Nasze europejskie państwa stanowią historyczną rzeczywistość. Z psychologicznego punktu widzenia pozbycie się ich byłoby niemożliwe. Różnorodność jest dobrą rzeczą i nie zamierzamy obniżać ich poziomu czy ich zrównywać" - pisał Schuman. "Nie ma mowy o tym, aby Europa stała się strefą wpływów wykorzystywaną przez kogokolwiek dla politycznej, militarnej czy ekonomicznej dominacji. Jednakże, aby efektywnie istnieć, musi być rządzona zgodnie z zasadą równych praw i odpowiedzialności ze strony wszystkich krajów partnerskich" - dodawał.

Dzisiaj słowa te nabierają szczególnego znaczenia, wskazują bowiem drogę odwrotu od lewicowego szaleństwa skrajnych

eurokomunistów, po raz kolejny sięgających po władzę i tym razem mocno zdeterminowanych, aby już jej nigdy nie oddać. Jeżeli bowiem proponowane przez nich zmiany traktatowe wejdą w życie, będziemy mieli do czynienia z utrwalaniem się władzy tzw. grupy rządzącej - tj. socjalistów, lewicę i liberałów - i odcięciem społeczeństw od możliwości decydowania o sprawach własnego kraju. Tych krajów zresztą wkrótce nie będzie, ponieważ zostaną one wchłonięte przez paneuroopejski monolit z centralnym zarządem unijnej oligarchii działającej bardziej w interesie wielkich korporacji niż własnych obywateli. Będzie to oznaczało poważne zmiany społeczne na rzecz dyktatury korporacji, likwidacji drobnego rolnictwa, małej i średniej przedsiębiorczości - całej klasy średniej. Zgodnie z realizowanym planem Altiero Spinellego mające się dokonać przekształcenia własnościowe pozbawią obywateli posiadanych przez nich nieruchomości, uzależniając ich egzystencję od dobrej woli twórców tego systemu. Niedoścignionym wzorem są dla eurokratów pod tym względem komunistyczne Chiny - sprawdzone przez KPCh metody mają zostać zastosowane wobec nieświadomych zagrożenia Europejczyków. W takiej Europie nie będzie miejsca dla Schumanowskich idei solidarności i zdrowej współpracy.

"Nie wyrzekamy się i nigdy nie wyrzekniemy naszej ojczyzny; nigdy nie zapomnimy o naszych względem niej obowiązkach. Ale poza każdym krajem dostrzegamy istnienie wspólnego dobra, nadrzędnego wobec narodowych interesów. Wspólnego dobra, w które łączą się interesy naszych poszczególnych państw" - wskazywał Robert Schuman i podkreślał: "Prawo solidarności między narodami jest koniecznością nowoczesnego sumienia. Czujemy solidarność jedni z drugimi, aby utrzymać pokój, obronić się przed agresją, w poszanowaniu traktatów, w zagwarantowaniu sprawiedliwości i ludzkiej godności, lub chroniąc się przed agresją".

Tylko taka Europa ma szansę obronić swoje istnienie. Koncepcja Spinellego prowadzi w prostej linii do totalitaryzmu, do którego dziś dąży globalna komunistyczna międzynarodówka. To właśnie w kontekście tej ostatniej należy postrzegać obecne działania europejskiego mainstreamu. Jednak, aby dać skuteczny odpór, nie wystarczy budować koalicji na poziomie europejskiej polityki. Potrzeba oddolnego działania w podstaci znanej Polakom z czasów zaborów pracy u podstaw. Konieczna jest edukacja, pogłębianie wiedzy o Robercie Schumanie i budowanie Solidarnego Ruchu Oporu Przeciwko Superpaństwu, który na wzór polskiej Solidarności stanowiłby siłę moralną dla obalenia komunistycznych planów.

Instytut Myśli Schumana zachęca do dołączenia do Solidarnego Ruchu Oporu Przeciwko Superpaństwu: MAS@IMSchuman.com

Zachęcamy również do zapoznania się z audiobookiem książki "Robert Schuman - człowiek, który chciał ocalić Europę": https://youtu.be/cY3y79d967s?si=HZtmjfXDFNAqPvVL

CO DALEJ?

Zamknięte niebo na moje krzyki
na ziemi tyle słów krytyki
tyle płaczu, tyle biedy
kiedy koniec, kiedy, kiedy?

Płacz oczyszcza twarz, to tylko łzy
ja mam nadzieję a Ty?
Dzisiaj polityka trochę garbata
czy to już koniec, koniec świata.

Wiele przemówień, wiele obietnic
wypada trochę świat przewietrzyć.
Rozliczyć ręce, uczesać włosy
zmęczone gardło połknęło głosy.

Deficyt mądrości przesunął szale
swojego krzyku nie, nie słyszę wcale.
Wszystko się zmienia, świat nagle się kurczy
potrzebny jeden mądry pomysł twórczy.

Kto ma teraz wagę, kto sprawiedliwie waży
kto osobiście stoi na straży.
Klucze do Piotrowej bramy nagle przepadły
podobno diablice wczoraj je zjadły.

Jak wejść do nieba, przed bramą kolejka
na ziemi zobaczcie - została grupa niewielka.

Elżbieta Pawlak

SCHUMAN OPTICS MAGAZINE

"Service to humanity is an obligation equal to that dictated by loyalty to our nation."

"Służba ludzkości jest powinnością równą tej, jaką dyktuje nam wierność naszemu narodowi."

ROBERT SCHUMAN

ISSN: 2956-4484

Copyright © Instytut Myśli Schumana

Redakcja wyraża zgodę na przedruki pod warunkiem podania źródła.

The editors agree to reprints provided the source is acknowledged.